Nr 72. Dnia 31 marca. Piątek. Dnia 19 (31) marca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Dziś: *7 boleści N. M. P.* Balbiny i Kornelji.
Jutro: śś. Teodory M. i Hugona B.
Niedziela: ś. Franciszka a Paulo W.
Poniedziałek: ś. Ryszarda B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 42
Zachód „ „ 6 „ 27.

Długość dnia godzin 12 minut 48.
Przybyło „ „ 5 „ 10

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Izydora Biskupa D. K.
Środa: ś. Wincentego Ferrarjusza.
Czwartek *Wielki*: Wilhelma Op. i Celestyna.
Piątek *Wielki*: ś. Epifanjusza B.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej, o godzinie 9-tej zrana, zwykłe solenne nabożeństwo na intencję miejscowego bractwa matek chrześcijańskich.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście odbędzie się o godzinie 9-tej zrana uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, arcybractwa czci Najsłodszego Serca Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

— Na jutro przypadają nabożeństwa pasyjne: w kościele Opieki św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej i w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem Mieście.

— Nadchodząca niedziela szósta i ostatnia wielkiego postu zowie się *Kwietnią*; — jest ona pamiątką tryumfalnego wjazdu Zbawiciela Jezusa Chrystusa do Jerozolimy. W tę niedzielę przed mszą poświęcają się gałązki palmowe i oliwne, a w braku tych, wierzbowe lub inne. Ztąd też zwana jest ta niedziela *palmową*, *kwietnią* lub *wierzbną*.

Po poświęceniu palm, odbywa się procesja, która wyobraża tryjumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy w towarzystwie wielkiej liczby ludu. W czasie tej procesji kapłani i lud niosą w ręku poświęcone palmy, naśladując owych izraelitów, którzy z palmami w ręku chwaląc Boga towarzyszyli Chrystusowi do Jerozolimy, tudzież stali na drodze, którędy Zbawiciel przejeżdżał, odzienie swoje, a gałązki i kwiaty pod nogi mu rzucali.

W duchownem i moralnem znaczeniu, przez poświęcenie palmy kościół święty wyobraża nasze cnoty i dobre uczynki, oraz zachęca chrześcijan do pilnego w nich się ćwiczenia. Dlatego kościół święty przy święceniu palm prosi Boga, aby dał ludziom łaskę rozkwitać w miłość ku Bogu i wszelkie cnoty. Błaga także Chrystusa, aby raczył łaskawie przyjąć hołd, który Mu lud wierny przy obchodzie tej pamiątki, jako swemu Panu, Królowi i Wodzowi oddaje.

Chrześcijanie roznosząc poświęcone palmy do domów swoich, powinni prosić Boga, aby ich mieszkania błogosławił i strzegł od wszelkiego złego. Powinni ciągle pamiętać, że żaden z nich nie odniesie palmy zwycięztwa z Chrystusem, kto nie będzie mężnie walczył za Chrystusa, tudzież o nabycie gruntownej cnoty i wzbogacenie się w dobre uczynki nie będzie się starał.

Przegląd polityczny.

Europa przeżyła dwa z górą miesiące w gorączkowem rozdrażnieniu wyobraźni, w obawie o pokój świata, który zdawał się zagrożonym tak bardzo, iż wybuch przesilenia politycznego uwisł na wiotkiej nitce, którą nieostrożny dyplomata jednym palcem mógł przerwać. Wracamy do równowagi... Ze wszystkich ognisk życia politycznego w Europie donoszą, że *na teraz* pokój jest zapewnionym a krwawa mara zażegnaną. Dyplomacja zrobiła swoje: odsunęła konflikt do jutra, a teraz wchodzi w prawa niezłomna logika historyczna, która z pewnością zrobi także swoje. Wszyscy gorączkowo chwytają się za ten rąbek deski ratunku, który pokazał się na oceanie fal wzburzonych, ale nikt w Europie politycznie myślący nie potrafi raz zajrzawszy w tę otchłań rasowych namiętności i politycznych kolizyj. którą przelotna błyskawica oświetliła, obudzić w sobie wiary, że pokój dzisiejszy jest pokojem jutra. Sprawa luksemburska skończyła się dyplomatycznie i pokojowo, a jednak od chwili jej dyplomatycznego połatania nikt już w europejskich kołach politycznych nie łudził się, że do starcia Niemiec z Francją nie przyjdzie. I jakże rychło pojawiła się kandydatura Hohenzollerna na tron hiszpański a z nią wojna z r. 1870! Historja powtórzyła już niezliczoną moc razy widowisko, które rozgrywa się dzisiaj na bliskiej nas widowni.

Jest pokój, a przed miesiącem groziła wojna... Cóż się stało, co tę groźbę wojny usunęło? Jaką ranę politycznego ustroju Europy wyleczono? Jaki z zasadniczych motywów konfliktu usunięto? Wszyscy to wiemy, że nic takiego nie zaszło, a jednak—ma już być pokój! I my wierzymy także w niego; poczucie nasze humanitarne błogosławi nawet ów misterny takt dyplomatów, którzy nie dopuścili do eksplozji, bo—jakiekolwiek są interesa państw i ludów — wojna rasowa u schyłku XIX wieku zawsze jest hańbą cywilizacji... Ależ wierzymy w pokój chwili dzisiejszej, i jeżeli ta wiara nas nie zadawala, to dlatego, bo rzeczą płochości byłoby nie myśląc o jutrze, wołać z bezmyślnym kwietyzmem: *après nous le déluge...*

Nateraz jednak niech czytelnicy nie wymagają od nas pokarmu dla ich wyobrażeń. Ruch polityczny, naprężony tak nieprawidłowo w ostatnich czasach, prawem naturalnej reakcji słabnie i podczas gdy jeszcze przed dwoma tygodniami kąpaliśmy się w potopie sensacyjnych nowin i charakterystycznych rysów położenia, z których—co prawda—homeopatyczną dozą tylko mogliśmy dzielić się z czytelnikami, — to następuje teraz chwila wytchnienia i ciszy, chwila, gdy o plotkę będzie trudniej, niż do niedawna o fakta.

Na ciszę tę wpływa oprócz owej naturalnej reakcji także zbliżenie się feryj świątecznych we wszystkich parlamentach europejskich, które stanowią najpotężniejszy dziś żywioł ruchu politycznego. Austrjacka izba deputowanych zawiesiła już swoje posiedzenia d. 29 b. m., izba francuska zakończy swoje obrady jutro; do kilku dni zaś na horyzoncie europejskim nie będzie jednego ciała prawodawczego przy pracy. A zatem wchodzimy w kilkotygodniowy okres ciszy...

Cisza ta jednak nie będzie długą. Zaraz po świętach wielkanocnych sejm pruski przystąpi do obrad nad nowelą kościelną, zawieszających wykonanie drakońskich przepisów ustawodawstwa majowego smutnej pamięci ministra Falka. Nowela ta wyszła z obrad komisji niepodobna „ni do ludzi, ni do Boga", skutkiem tego, iż jedne artykuły przechodziły w niej z koalicją konserwatystów z frakcją narodowo-liberalną, inne koalicją pierwszych z katolickiem centrum. Ostatecznie strzępki te piewotnego projektu rządowego słusznie zostały w całości przez komisję odrzucone.

Obecnie po kilkodniowych rokowaniach nastąpiła zgoda na wszystkie zasadnicze podstawy projektowanej noweli pomiędzy konserwatystami a centrum, a to dzięki pośredniczącemu wystąpieniu deputowanych polskich, którzy wzamian za przystą-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 71.)

ROZDZIAŁ XIX.

O chwilach rozkoszy i o znikomości takowych.

W ciągu dalszym podróż szła pomyślnie. Powtórne takie jak nad Wisłą spotkanie nie zdarzyło się więcej, nie dla braku okazji, ale dla tego, że podróżni nasi unikali zgromadzeń, odbywających się w czasach owych często, dzięki żywemu udziałowi, jaki szlachta drobna mianowicie brała w sprawach publicznych. Przejeżdżali przez Podlasie, gniazdową Janka krainę. Jankowi bardzo chciało się zajrzeć do wioski rodzinnej. Chęć atoli stłumił w sobie, albowiem zadośćuczynienie takowej narazićby mogło *incognito* królewicza, zamierzającego zdjąć z siebie skórę przybraną nie rychlej jak w Wilnie. Nie obeszło się wszakże bez tego, ażeby tu i owdzie nie zjeżdżali się ze szlachcicami, pojedyńczo, lub w kilku przeciągającymi z miejsca na miejsce. Podlasie znajdowało się w ruchu, zajętem będąc sprawą lokalną, w której nazwisko Krassowskich obijało się o uszy często, wraz z nazwiskami Brzozowskich, Bukowieckich, z nazwiskiem Kiszków i z innemi. Dla Janka była to rzecz interesująca, zwłaszcza że, dzieckiem z okolic tych wywieziony, wiedział jeno, że krewnych bliskich posiada, ale nie znał stosunków familijnych i obcemi mu były całkowicie zajścia, jakie istniały pomiędzy Krassowskimi herbu Rogala a Krassowskimi herbu Ślepowron. Z zasłyszanych tu i owdzie relacyj dowiedział się niespodzianie, jako Krassowscy, stojąc murem przy Kiszkach, popierają silnie arjanizm. Ubodło go to.

W imię Ojca i Syna!...—zawołał.—Krassowscy?... arjanie?...

Uszom własnym nie wierzył. Wydało mu się to obelgą, klęską, sromotą. Zabolał w duszy głębi i poskarżył się przed królewiczem i Zborowskim.

— Hm...—rzekł ten ostatni.—Waszmość bolejesz nad tem, że się zarjanili stryjowie i stryjeczni bracia waszmości. Jakżebym boleć powinien, ja! którego bracia rodzeni nowinek się chwycili!...

— Ojciec mój wyklałby syna, któryby mu podobną wyrządził obelgę...

— Mój nie wyklina... Ha! są ojcowie i ojcowie...

Wydało się Jankowi, że ojciec jego, jeżeli się dowiedział o tem Krassowskich odstępstwie, zjechał lub zjedzie na Podlasie. Zapytał więc o imć Pawła Krassowskiego w okolicach Biały, czy nie słyszano o nim.

— I ha!...— odpowiedział zapytany.— Na starostwie dzieje mu się dobrze...

— Właśnie też dla tego... Powinienby przyjechać i powściągnąć Krassowskich, odstępujących od wiary przodków...

— A jemu do nich co!... To Ślepowrony...

— Ślepowrony?...— odetchnął Janek, jakby mu z piersi ciężar upadł.

Wyraz ten uspokoił go od razu. Sromota nie dotykała ani jego samego, ani ojca jego. Rogale za Ślepowronów nie odpowiadali. Dowiedział się przytem o antagonizmie, jaki panował pomiędzy dwiema temi rodzinami, o antagonizmie któremu, z odejściem imć pana Pawła w płockie, żywiołu zabrakło i uczuł w sobie ochotę wielką cisnąć antagonistom pod nogi tę rękawicę, którą ojciec zabrał ze sobą. Ale... zatrzymywać się nie mógł, a nie dopieroż spory rozpoczynać o rzecz wagi tak wielkiej, jak wiara. Zakarbował więc sobie jeno sprawę tę w głowie i towarzyszył królewiczowi dalej a dalej w dojeżdżaniu do stolicy Litwy, do której zbliżał ich dzień każdy, ale powoli, bardzo powoli, z powodu znużenia wielkiego, jakie się im coraz to bardziej czuć dawało, przypominając podróżnym potrzebę reparacji sił. Konie nawet poczucie potrzeby tej zdradzały cale nie dwójznacznie: jeźdzce nieraz w ręku je prowadzić i sami piechotą iść musieli. Jak na toż, zdarzyło się dni parę słotnych, które do reszty ich znękały.

— Takieśmy się z Krakowa wymknęli ochoczo!...— odezwał się Zygmunt August— a teraz?...

— Czy wasza królewiczowska mość żałuje tego?...— zapytał Zborowski.

— Czy żałuję?... nie... Ale...

Do znużenia przyznawać się nie śmiał.

— Ale... co?...— zapytał Zborowski znów.

— Żal mi Janka, którego się wystawiło na próbę podróży uciążliwej...

— Mości książę...—odezwał się ten ostatni.— Uciążliwość podróży dotyka zarówno wszystkich nas razem i każdego zosobna... Mnie żal waszej książęcej mości...

— A mnie— podchwycił Zborowski— i waszej

pienie swoje do wspólnej umowy, zastrzegli sobie usunięcie tych obostrzeń, które ks. Bismarck włożył do projektu jako kontrminę przeciw „intrygom“ i „agitacjom“ duchowieństwa polskiego, marzącego o niebieskich migdałach.“ Jest przeto świt nadziei, że przykrojona w ten sposób nowela z poprawkami, bronionemi przez nową koalicję, przyjętą zostanie w plenum izby pruskiej.

Co do monopolu tytoniowego, wedle ostatnich wersyj, ks. Bismarck zamierza przedłożyć go parlamentowi niemieckiemu w pierwszych dniach maja i zażądać, aby bez odsyłania do komisji, izba weszła odrazu w obrady nad nim. W razie odrzucenia artykułu 1-go, posłowie mogliby, nie trudząc się dalej, powrócić do domów, gromowładny Jowisz mógłby zaś niezwłocznie wypowiedzieć swoje *quos ego* i rozwiązać parlament.

Nie należy jednak usuwać z szeregu kombinacyj także takiego wypadku, iż polityczne pobudki, które ks. kanclerzowi każą tak upornie trzymać się nienawistnej idei monopolu — wpłyną w ostatniej chwili na parlament i ks. Bismarck zwycięży w sprawie wewnętrznej narodu niemieckiego, jak zwyciężał dotąd w jego trudnościach zewnętrznych.

Prager Abendblatt półurzędowo zaprzecza doniesieniu *Narodnich listów*, jakoby ks. Mikołaj Czarnogórski wystosować miał notę do mocarstw, uskarżającą się na kłopoty finansowe, na jakie księstewko jego jest narażonem z powodu napływu emigrantów hercegowińskich i dalmatyńskich. Donioslość tego kroku, o ileby się sprawdził, wykazaliśmy już poprzednio.

Agitacja żydów w Rumunji, z powszechną emigracją do Palestyny, przybiera dotykalne kształty. Dwóch zamożnych i wpływowych pełnomocników wyjechało w tych dniach z Bakau do Palestyny, celem obejrzenia tamtejszych stosunków i zakupna większych obszarów ziemi dla przesiedleńców.

Chiny zagroziły zerwaniem stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonemi w razie sankcjonowania przez prezydenta Arthura uchwał obu izb waszyngtońskich, zabraniających „kulisom“ chińskim osiedlania się w Stanach przez przyszłych lat 20.

Bank hipoteczny.

W nrze 69 *Kurjera warszawskiego* p. Witold Potkański poruszył znowu uśpioną od pewnego czasu sprawę banku hipotecznego, która przed niedawnym jeszcze czasem tak żywo zajmowała umysły ogółu.

Zanim odpowiemy na zarzuty bezpośrednio pracy naszej czynione, musimy przedewszystkiem, korzystając z okazji, rzucić pewne światło na czynniki, które bank, bliski urzeczywistnienia, do snu ukołysały.

Wyjaśnienie to uważamy poniekąd za dług, zaciągnięty względem publiczności, prace bowiem nasze w przedmiocie tym opublikowane obudziły w kraju nadzieje, które okazały się zasadnemi.

Bank hipoteczny miał być instytucją uzupełniającą Towarzystwo kredytowe ziemskie, sięgającą tam, gdzie działalność Towarzystwa nie sięga, tymczasem w niektórych sferach przyjęto go za instytucję zamierzającą konkurować z Towarzystwem, mającą krzyżować i przeszkadzać rozwojowi Towarzystwa.

Niedostateczność kredytu udzielanego przez Towarzystwo zniewoliło władze jego do wystąpienia do rządu z projektem zmiany zasad udzielania pożyczek, a mianowicie usunięcia zasady szacunkowej z pomnożenia podatku gruntowego, a kierowania się jedynie taksą.

Zjawienie się projektu banku hipotecznego uznane zostało za przeszkodę, mającą tamować uzyskanie u rządu upragnionej zmiany ustawy Towarzystwa kredytowego.

Wychodząc z tego punktu widzenia, przeciwnicy banku hipotecznego nie przebierali w środkach celem zdepopularyzowania projektowanej instytucji...

Założyciele przedstawieni zostali jak stek spekulantów, dążących do osiągnięcia nadmiernych zysków, kraj cały stał już nad rozwartą przepaścią wywłaszczenia, żywioły obce wydzierały już ziemię z pod nóg obywatelstwa krajowego, słowem bank hipoteczny zjawiał się jako klęska narodowa w postaci potwornej machiny, druzgocącej i miażdżącej ziemian, zahaczających się niebacznie o jej zębate koła.

Takie przywitanie projektu, mającego źródło swoje w najlepszej chęci służenia krajowi, musiało ostudzić zapał założycieli, którzy wprawdzie nie mieli zamiaru utworzyć z banku instytucji filantropijnej i kapitały swoje pragnęli mieć odpowiednio oprocentowane, ale słusznie czuli się pokrzywdzonymi posądzeniem o chęć eksploatowania kraju.

Projektodawcy też banku hipotecznego, którzy nie należą do zwolenników zasady zbawienia ojczyzny wbrew jej woli, widząc, iż usługa ich w kołach wpływowych niechętnie jest przyjmowaną, spotkawszy się w niektórych organach prasy z wszelkiego rodzaju podejrzeniami i insynuacjami, przygotowane kapitały napowrót do kas ogniotrwałych zamknęli, i projekt odłożyli *ad acta*, przynajmniej do czasu, kiedy opinja w kraju przychylniej i z większą ufnością o zamiarach ich wyrażać się będzie.

Po tem wyjaśnieniu przystępujemy do odpowiedzi p. Potkańskiemu, który nam zarzuca, iż zbyt nisko oszacowaliśmy wartość dóbr ziemskich, opierając się na taksie Towarzystwa kredytowego ziemskiego i na szacunku ujawnionym w księgach hipotecznych.

Gdybyśmy mieli możność osobiście taksować 10,668,422 morgów ziemi, należących do większej własności, jeszczebyśmy się zawahali czy trud ten przedsiewziąć, czy też polegać na rezultatach pracy delegowanych Towarzystwa, bo wyrodziłaby się w nas wątpliwość, czy praca nasza będzie dokładniejsza od pracy delegowanych i czy zasady taksacji przez nas przyjęte będą racjonalniejsze od zasad Towarzystwa.

Nie mając tedy żadnego innego materjału do szacowania wartości dóbr, musieliśmy korzystać z tego jednego, jakiego krajowi Towarzystwo kredytowe dostarcza, a, chcąc jeszcze materjał ten poddać krytyce, wezwaliśmy w pomoc szacunek hipoteczny dóbr.

Z porównania tego okazało się, iż wedle taksy Towarzystwa kredytowego ziemskiego wartość 6360 dóbr wynosi 205,925,520 rubli, a wedle ceny sprzedażnej, ujawnionej w księgach hipotecznych, rs. 247,800,413.

P. Potkański utrzymuje, iż tak jedno źródło jak i drugie jest mylne, i w ich miejsce stawia... swoje przypuszczenie. Kraina hipotez jest bardzo rozległa, ale w niej łatwo zabłąkać się można. Obawiając się właśnie zabłąkania, woleliśmy trzymać się przewodnika, jakie nam powyższe cyfry dały, aniżeli samopas puścić się w niebezpieczny labirynt przypuszczeń.

Do cyfr, czerpanych z powyższych źródeł, odnosiliśmy się dość sceptycznie, zaznaczyliśmy, iż przeciętny szacunek jednej włóki, wykryty przez taksę Towarzystwa na sumę rs. 964, uważamy za zbyt niski, z tem wszystkiem musimy cyfry te uznać za bardziej zbliżone do prawdy od szacunku, opartego na samem tylko przypuszczeniu.

Z rachuby naszej wypadło, iż bank hipoteczny mógłby udzielić na większą własność ziemską pożyczki w sumie rs. 40 miljonów. Pan P. cyfrę tę podnosi do 80 miljonów. Dlaczego do 80, a nie do 70 lub 90 miljonów, tego p. P. nie usprawiedliwia.

Zresztą obliczanie wartości ziemi nie było celem naszej pracy o banku hipotecznym, ale tylko środkiem mającym wykazać, iż wierzytelność banku mogłaby znaleźć na ziemi dogodne i bezpieczne umieszczenie.

Nie chcąc pod tym względem być posądzonym o przesadę, woleliśmy raczej przyjąć niższe, aniżeli wyższe cyfry, — jeżeli zaś rzeczywiście wartość ziemi jest wyższą, aniżeli to w naszych poszukiwaniach było wykazane—to fakt ten przychodzi w pomoc naszemu założeniu, i dowodzi, iż ziemi jeszcze łatwiej będzie udźwignąć dług Banku hipotecznego, aniżeli myśmy to wykazali.

Józef-Kirszrot Prawnicki.

---

książęcej mości i imć Krassowskiego i siebie... Znużeniśmy: trzeba się nareszcie przyznać do tego...

Janek westchnął i odpowiedział.

— Na Podlasiu, tak mi się chciało u dzierżawcy ojca mego o gościnę zakołatać!...

— Szkoda...— rzekł Zborowski— ale, co upadło to przepadło... Biała, hej! daleko już za nami została... Czy tu, w pobliżu niema kogo, któremuby najazd nasz przykrości wielkiej nie sprawił?...

— Najazd nasz przykrości nie sprawi nikomu...— odparł Janek.

— Ale stanie się powodem uczt i zjazdów, które jego królewiczowskiej mości spocząć nie dozwalą...

— Czyż jego królewiczowska mość nie jest imć Niewiadomskim?...

— Na trakcie... Pod dachem jednak szlacheckim, gdyby się imć Niewiadomskim zamianował, obraziłby na siebie szlachtę śmiertelnie...

— Hm?... kłopot...— odezwał się Janek.

— Kłopot... — powtórzył Zygmunt August w zamyśleniu. — Ale znajdzie się może sposób wyjścia z onego... Wszak znajdujemy się pomiędzy Tykocinem a Białostokiem, to znaczy, niedaleko od Krzyszyna...

— Tak... tak...—potwierdził Zborowski.

— Zajedziemy więc do Krzyszyna... Będziemy więc u siebie... Co?...

Na propozycję tę zgoda nastąpiła odrazu. Sama nadzieja wypoczynku wzmocnieniem się stała—pokrzepiła; przez służbę z uniesieniem przyjętą została. Pozostawało jeno dokładnie się o drogę rozpytać, ażeby nie dostać się ani do Białegostoku, ani do Tykocina, z których pierwszy był własnością, drugi zaś jako starostwo znajdował się w posiadaniu szlachcica, mającego na dworze królewskim konneksje i stosunki i znającego tak Zygmunta Augusta jak Janka osobiście. Chodziło więc o uniknięcie spotkania z nim. Podróżni przeto nasi, po należytem rozpytaniu się, zjechali z traktu białostockiego, przenocowali pod Tykocinem, przez Tykocin przemknęli się o świcie i wieczorem stanęli w Krzyszynie, rezydencji królewskiej, darowanej Zygmuntowi przez Radziwiłła, biskupa żmudzkiego. Zygmunt August potrzebował jeno nazwać się, ażeby przed nim na ścieżaj otworzyły się wrota dworu pokaźnego, postawionego na wzgórzu, u stóp którego rozlegała się jasna szyba ozielenionego parkiem obszernym i zwierzyńcem jeziora. Liczna służba wybiegła na spotkanie i powitanie królewicza, którego przybycie niespodziane sprawiło podziw i wywołało popłochu nieco. Stary burgrabia pośpieszył, zapytując o rozkazy.

— Spoczynku!... spoczynku!... — był rozkaz jedyny, który królewicz rzucił.

— I posiłku...—podchwycił burgrabia.

— Ach! i owszem, byle prędko...—odrzekł królewicz, przekraczając sień przystrojoną w trofea myśliwskie, w niedźwiedzie i wilcze łby, w dzicze kły, w jelenie, łosie i turu rogi, w skóry zwierząt pomniejszych, w szpony i skrzydła ptasie.

Z sieni otworzyły się przed nim podwoje do komnaty rycerskiej, zaopatrzonej w meble z drzewa dębowego, proste i twarde, obwieszonej zbrojami i orężem. Na kominie pojawił się ogień, nie tyle dla ogrzania, co dla oświecenia wnętrza, zalanego już zmrokiem wieczornym. Gdy podróżni pozajmowali przed płomieniem miejsca, burgrabia z zakłopotaniem przystąpił do królewicza.

— Najmiłościwszy panie— zaczął— nie spodziewaliśmy się waszej królewiczowskiej mości i nie zaopatrzyliśmy śpiżarni odpowiednio... Na stół twój nie możemy ci dziś podać zwierzyny świeżej i pieczywa delikatnego...

— Podajcie mi cokolwiek; jam zdrożony i zgłodniały; trzy tygodnie już pod dachem nie spałem i strawy ciepłej w usta nie brałem...

— O panie! o królewiczu! o prawnuku Giedymina, Olgierda, Jagiełły!... — zawołał starzec głosem, w którym rozrzewnienie i trwoga zabrzmiały.— Cóż ciebie goni po świecie?...

— Ochota, mój stary... ochota własna... — odparł Zygmunt August.

— Czy nie pchnąć we wsze strony posłańców po wojewodów i wojsko i nie otoczyć osoby twojej świętej strażą wierną?...

— Nie posyłaj nikogo nigdzie; każ nam jeść podać i posłania przygotować... Nie potrzebujemy niczego więcej...

Burgrabia pokłonił się, wyszedł i powrócił niebawem, poprzedzając służbę, która wniosła zastawę do stołu naprzód, następnie jadło. Jadła było w obfitości wielkiej i smakowite. Prawda, że za przyprawę służył onemu głód; wszakże i bez przyprawy tej piwo grzane, kurczęta pieczone, wędliny, ser, miód w plastrach i owoce, zakrapiane starym miodem litewskim, dogodzić mogły smakowi najwybredniejszemu. Podróżni podjedli sobie należycie; po wieczerzy dostali się do łóżek świeżą i czystą pościelą zasłanych, i spali, wypoczywali;—wypoczywali jeszcze nazajutrz w spokoju i wygodach, nie myśląc o niczem, nie tworząc żadnych, co do podróży dalszej, zamiarów, nie rozpatrując się nawet w miejscowości, jednej z najpiękniejszych, jakie na Litwie znaleść można.

Rozpatrywanie się nastąpiło w dniu trzecim dopiero. Ranek był prześliczny. Słońce wspaniale wytaczało się na niebo, które miało kolor turkusowy i przedstawiało się pod postacią sklepienia olbrzymiego, opierającego się spodem o podnoszące się z ziemi białawe tumany, zamgliwające w dali horyzont i mięszające się z ciemnozieloną barwą borów sosnowych. Jezioro połyskiwało szklistym odblaskiem. Powietrze napełniała woń balsamiczna drzew szpilkowych i, zdawało się, zlewała się w jedno z chórem brzmiącym, wydobywającym się z głębi lasów, z pól, z łąk, z łona wód, powstającym z dołu, spływającym z góry i, bez opuszczania ziemi, podnoszącym się na wyżyny, na których przesuwały się zwolna obłoczki szare. Gdzieś w dali, na rozłogach, odzywała się supiłka, która w chórze tym prym niejako wiodła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Odczyty na osady rolne.

XIV.

Wymowny i gładki prelegent, dr Rostafiński, dobrze znany z katedry odczytowej w Warszawie, prawił nam wczoraj w zajmujący sposób o „wilkołakach”...

Wiadoma rzecz, jak dzielnym specjalistą botanikiem jest młody uczony i jaki talent posiada w popularyzowaniu swego przedmiotu, w nadawaniu poważnym wynikom mozolnych i długoletnich badań i dociekań naukowych, lekkiej, feljetonowej formy.

Dr. Rostafiński byłby też nieocenionym prelegentem, bo łączyć umie treść z formą, bo posiada wszelkie warunki zajęcia, zabawienia i nauczenia swych słuchaczy za jednym zachodem, ale p. Rostafiński ma i jedną fatalność. Jeżeli powiedzieć wolno, sz. profesor zawiele czytał i kształcił się humanitarnie poza swoją specjalnością; jedną ręką zbierał prawdziwe kwiaty i rośliny do herbarjusza, drugą zrywał egzotyczne kwiaty poezji i sztuki; jednem okiem patrzał, jako pilny fizjolog roślin w mikroskop, drugiem czytał karty filozofji. Nabierał ztąd mnóstwo wiadomości, których mu żal marnować zwłaszcza przy pisaniu odczytu, więc tworzy z nich mozajkę, nie zawsze jednolitą i nie zawsze ściśle z sobą spojoną.

Raz też przemawia jako botanik, drugi raz jak poeta indywidualizuje swój roślinny światek; to znowu, jako krytyk ze skalpelem w ręku analizuje poezję, to wreszcie usiłuje rozwiązywać węzły filozoficznych zagadnień...

Nie możnaby odmówić dr. Rostafińskiemu prawa do tego wszystkiego, ale zapytać się godzi: czy nie zadużo tych specjalności różnolitych, czy nie zawiele kierunków uprawianych jednocześnie?

Trudno-bo być i znakomitym botanikiem i filozofem i krytykiem i poetą w jednej osobie; był nim— Goethe, ale takie wyjątkowe organizacje rodzą się raz chyba na sto lat, więc na drugą w naszym wieku jeszcze zawcześnie.

Dr Rostafiński niepotrzebnie psuje sam sobie powodzenie; mógłby być wybornym, jedynym niemal prelegentem, dziwnie sympatycznym i odrębnym zupełnie, gdyby przemawiał tylko ustami botanika do swych słuchaczy; tymczasem, rzec śmiemy—wykład jego staje się djalogiem przyrodniczo-filozoficzno-krytyczno-literackim, w którym często przyrodnik jest pozytywistą, a filozof idealistą, w którym ten sam język hołduje raz Darwinowi, drugi raz Platonowi. To właśnie skutki owej fatalności, o której wspominaliśmy powyżej, fatalności przypadkowego eklektyzmu. A szkoda, bo dr R. mógłby tak niepodzielnie zbierać laury i oklaski, gdyby tylko nie pragnął zadużo mówić i zawiele rozbierać poza fizjologją roślin.

Wczoraj np. prelekcję rozpoczął filozof i krytyk, który długo i szeroko zastanawiał się nad powstaniem przesądu o wilkołakach, przebiegałprzez dziesięć wieków historję owego upioru w wilczej skórze, mówił o zabobonach, jakie wytworzyły osobną chorobę zwaną dikantropią itd., aby po tem wszystkiem ustąpić miejsca właściwemu swemu *ja* i zacząć niezmiernie ciekawą, barwną, zajmującą i świetnie wypowiedzianą pogawędkę o wilkołakach ze świata roślinnego, o owych grzybkach, zaszczepiających się w organizmy zwierzęce i żyjących ich sokami i krwią.

Dowiedzieliśmy się prawie nieznanych rzeczy o cholerze much, ich przyczynach i skutkach, o tych niewidzialnych dramatach natury, zakrytych przed okiem zwykłego śmiertelnika; słyszeliśmy o *torrubii*, grzybku dziwnego autoramentu, który jak termita, drzewo, wygryza wnętrza much i gąsienic, o niebezpiecznych pasorzytach, o bakterjach etc. etc.

Wszystko to było arcydziełem formy i treści, wszystko porywało do oklasku wysokiego uznania i wdzięczności dla prelegenta, który tyle ciekawych rzeczy tak zajmująco opowiadać umie; ale ze śmiercią ostatniej muchy, z rozsypaniem się ostatniego grzybka, przyrodnik ustąpił znowu, a filozof zaczął bujać w sferze idei i abstrakcji, rozwijać w naturze filozoficzną teorję cierpienia i przystosowywać ją do darwinizmu, przerzucać się od tego do owego, aby na końcu wierszami Mickiewicza i Asnyka zakończyć traktat, który najniepotrzebniej był... *torrubią* całej prekcji.

Oklaski przywoływały prelegenta kilkakrotnie na katedrę, ale w ogóle odnosiły się do najprzyjemniejszego gawędziarza, jakiego publiczność nasza w sali ratuszowej słyszała, w szczególności zaś do uczonego botanika, który ustaloną ma już opinję i cieszy się prawdziwem uznaniem.

m.

Koncert Karola Heymana.

—*B*— Drugi koncert p. Karola Heymana odbył się wczoraj w teatrze wielkim przed dość licznie zgromadzoną publicznością, którą silnie zainteresował talent znakomitego wirtuoza.

Nastrój słuchaczy daje się streścić w dwóch wyrazach: zdumienie i zaciekawienie; zdumienie wobec nieograniczonego wszechwładztwa koncertanta nad najskrytszemi tajnikami materjalnej strony instrumentu; zaciekawienie: w jakim artystycznym kierunku zużyte będą te nadzwyczajne zdobycze techniki fortepianowej?

Otóż głównym charakterystycznym rysem gry p. Heymana jest właśnie to, że koncertant zdaje się pod tym względem być równie ciekawym jak publiczność.

Interpretacja p. Heymana przedstawia się tak, jak gdyby ten świetny wirtuoz nie miał w traktowaniu wykonywanego dzieła stałych punktów wytycznych, jednej myśli przewodniej wysnutej z własnej twórczości, lecz szukał za każdym razem nowych, nieznanych intencyj, niespodziewanych efektów, oryginalnych kombinacyj.

P. Heyman przysłuchuje się sam swojej grze, bada klawjaturę czy się z niej nie da wycisnąć czegoś niebywałego, zmienia akcenta w jednej i tej samej kompozycji dwa razy powtórzonej, próbuje kontrastów rytmu, kolorytu—a że panuje nad fortepianem i nad kompozycją jak mało kto, więc zawsze znajdzie coś takiego, co pewien frazes muzyczny przedstawi w innem oświetleniu, co go przy pomocy niezwykłego zabarwienia uczyni wyraźniejszym i wypuklejszym.

Taka interpretacja jest niewątpliwie bardzo zajmującą i utrzymuje uwagę widza w ciągłem natężeniu; ale ma to do siebie, że w niej szczegół ma zbyteczną przewagę, że zatraca się w niej harmonijny stosunek rzeczy podrzędnych do głównych, że w dziełach szerokiego stylu, wyższego polotu, poetyczniejszego nastroju, momenta charakterystyczne wydobywają się na pierwszy plan kosztem wszelkich innych, kosztem lirycznych i dramatycznych.

Gra p. Heymana podobną jest do improwizacji, nie poety natchnionego, lecz malarza impressjonisty, któremu natura, życie dostarczają materjału jedynie do pewnych efektów światłocienia i kolorytu.

Ilekroć znakomity wirtuoz szuka tego materjału w kompozycjach opartych na motywach charakterystycznych, tyle razy jest mistrzem w takiej improwizacji— ale klasycy, ale poeci tonów traktowani w ten sposób tracą wiele i wyglądają jakby z obciętemi skrzydłami.

Takie wrażenie zostawia wykończenie przez p. Heymana koncertu Es dur Beethovena.

Jest w niem spokój, jest skupienie— tylko to skoncentrowanie nie zdaje się wynikać z zagłębienia w duchu genjalnego twórcy, lecz z zamiłowania w niewydanych dotąd komentarzach do różnych drobiazgów, którym koncertant taką samą nadaje wagę jak głównej zasadniczej myśli.

W koncercie Szopena (E-mol) z tych samych przyczyn najlepiej zagrane było ostatnie Rondo przepełnione charakterystycznemi szczegółami, któremi p. Heyman pieści się *con amore*.

A w każdej kompozycji powracają przedewszystkiem kontrasta piorunującego *fortissimo* i napowietrznego, lekkiego do nieprawdopodobieństwa *pianissima* i efekta barwy doprowadzone przez wirtuoza do zdumiewającej doskonałości.

Na tych efektach oparte: „*Elfenspiel*“ kompozycji koncertanta i parafraza z motywów „Snu letniej nocy“ Mendelssohna, budziły usprawiedliwiony zupełnie entuzjazm, bo nie wiemy czy dwóch można naliczyć pianistów, którzyby te utwory z takiem mistrzostwem ręki zagrać zdołali.

ADAGIO.

Miejsca gdziebym mógł spocząć szukałem daremnie
Na tej falami tłumów szalejącej ziemi,
Aż myśl, jak duch nieziemski z skrzydłami orlemi
Spragniona ciszy grobu wystąpiła ze mnie.

Byłem tam gdzie blask gaśnie słonecznych promieni
I w zmroku bezgranicznym mgławice się tworzą,
Widziałem w dzieło wielkie zaklętą myśl Bożą:
Wkoło mnie przechodzące światy po przestrzeni.

Widziałem — gwiazd olbrzymich krążyła plejada.
Patrzę — srebrzystym kręgiem na niebie się pali.
Patrzę — gwiazda po gwiaździe gaśnie i w oddali
Bez szmeru, zwolna w czarne bryły się rozpada.

I zdało mi się, patrząc na nie, że co chwila
Olbrzymiej jakiejś księgi karta się przechyla:
Przebrzmiałe słowo dziejów gwiazd zamarłych doli
W przeszłości zmrok i ciszę zapada powoli.

Kto kiedy je odczyta wszystkie po kolei?
Wszechświata dziejów ogrom kto kiedy ogarnie!
Kto wszystkie łzy policzy, co płynęły marnie
Na grobach nieziszczonych marzeń i nadziei?

Czem wobec z gwiazd najmniejszej ty jesteś człowiecze!
A ty wobec wszechświata czemże jesteś, ziemio!
A wobec wieków, które w błysku mgławic drzemią,
Czem jest dzisiejsza chwila, co jak sen uciecze!

Czem wszystkie nasze bóle, łzy i wyrzekania
Wobec tych gwiazd gasnących na skinienie Boga!
A wobec ich wędrówki czem jest nasza droga,
Wobec tych wieków życia, co wieczność pochłania!...

Czesław.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Krążące od pewnego czasu w niektórych dziennikach wieści o nowym podziale administracyjnym kraju doczekały się zaprzeczenia. Wieści te w najzgubniejszy sposób poczęły się odbijać na stanie ekonomicznym zagrożonych miejscowości, jak Piotrków i Łomża. Gubernator łomżyński dla uspokojenia ludności nadesłał do miejscowego organu komunikat następujący: „Naczelnik gubernji otrzymał w tych dniach wiadomość od jw. Naczelnika kraju, że podawane przez niektóre gazety wiadomości o nowym podziale administracyjnym Królestwa Polskiego nie mogą zasługiwać na uwagę wobec kategorycznego ich zaprzeczenia, pomieszczonego w nrze 246 *Praw. wiestn.*“

= Jak donosi *Now. wr.*, projekt ustawy zapobiegającej szerzeniu się pijaństwa przedstawiony został do zatwierdzenia rady państwa.

= We czwartek odbyło się, jak donoszą gazety petersburskie, ostatnie posiedzenie w sprawie tytoniowej.

= W sferach rządowych, jak donoszą *Nowosti*, roztrząsany jest projekt reorganizacji policji państwowej.

= Z dniem 13-ym kwietnia r. b. wchodzi w życie nowa taryfa specjalna na przewóz zboża ze stacyj dróg żelaznych południowo-zachodnich na stacje kolei nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej.

= Słyszeliśmy, iż w interesie kanalizacji m. Warszawy wezwany został również z zagranicy do Petersburga inżenier Lindley, przebywający w stolicy Cesarstwa. P. prezydent ma podobno w przyszłym tygodniu wrócić do Warszawy. Inżenierowie Grotowski i Lindley pozostaną jeszcze czas jakiś do dalszych objaśnień kwestji kanalizacyjnej.

= Jak zwykle przed świętami z powodu zwiększenia się zapotrzebowań w handlu artykułami spożywczemi, władza miejska poleciła służbie swej, aby dozwalała wszelkim osobom, któreby tego pragnęły, sprzedawać na rynkach miejskich artykuły spożywcze i przedmioty drobnego handlu z warunkiem, iżby sprzedaż ta odbywała się o ile możności z rąk, t. j. bez straganów, tam zaś, gdzie ustawienie straganów okaże się niezbędnem, stragany winny być ustawione tak, aby nie tamowały komunikacji; pozwolenie to udzielone zostało na dwa tygodnie.

= Jak się dowiadujemy z budżetu miejskiego na rok bieżący, rynsztoki zwyczajne, znajdujące się na Starem-Mieście, na Nowomiejskiej, Kapitulnej, Daniłowiczowskiej i Trębackiej, przerobione będą na asfaltowe; koszt tych robót obliczono na rs. 65,242, z czego wydatkowano już w roku ubiegłym rs. 6110.

= P. oberpolicmajster warszawski zawiadamia, iż pozwolenia udzielone różnym restauratorom na występy w ich zakładach śpiewaczek zagranicznych mają moc obowiązującą do 13-go lipca r. b.; po upływie tego terminu, oprócz Eldorada, Alhambry, Bellevue i tych zakładów, w których za szczególnem pozwoleniem urządzone zostaną sceny, w żadnych restauracjach występy śpiewaczek nie będą cierpiane.

= Więzienie wojskowe, mieszczące się przy rogu Gęsiej i Dzikiej, zostało znacznie rozszerzone w roku bieżącym przez przybudowanie od strony Gęsiej kilku pawilonów.

= W dniu jutrzejszym, dnia 1-go kwietnia, rozpoczyna się w Towarzystwie kredytowem m. Warszawy pobór raty kwietniowej. Przez cały miesiąc raty można będzie uiszczać bez kary. Również jutro Towarzystwo rozpocznie wypłatę kuponów kwietniowych od listów zastawnych m. Warszawy, oraz za listy wylosowane w końcu listopada roku ubiegłego.

= Kupony z półrocza pierwszego 1872 roku od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pięcio i cztero-procentowych serji pierwszej z roku 1869, wymieniane będą na gotówkę do dnia 22-go czerwca r. b.; po upływie tego terminu tracą one swoją wartość.

= W niedzielę, dnia 2-go kwietnia r. b., o godzinie 1-ej w południe, w Towarzystwie kredytowem m. Warszawy, odbędzie się ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

= W Janowie (w gubernji siedleckiej, powiecie konstantynowskim) odbywać się będzie w dniu 1 września sprzedaż ze stadniny państwowej starych stadninowych klaczy źrebnych, ogierów, klaczy 4-letnich i młodzieży różnego wieku.

= W istniejącym w Ciechocinku szpitalu św. Tadeusza zwiększoną została na sezon przyszły liczba łóżek z 32 na 50. W liczbie tej 5 łóżek wyznaczono bezpłatnie dla ubogich chorych, nie będących w stanie ponosić kosztów kuracyjnych; reszta miejsc będzie oddaną osobom mniej zamożnym za opłatą po kop. 60 na dobę. Osoby ubiegające się o bezpłatne przyjęcie winny się zwrócić ze stosownemi prośbami do rady dobroczynności publicznej do dnia 13-go kwietnia. Chorzy chcący się dostać do szpitala za opłatą kop. 60 na dobę mogą podawać prośby zarówno do rady dobroczynności w Warszawie, jak i do rady powiatowej nieszawskiej zakładów dobroczynnych.

= Kolegjata łowicka, zaliczająca się do najstarożytniejszych świątyń w kraju, ma uledz gruntownej restauracji. Pierwsze fundusze wpłynęły na ten cel na skutek gorącego przemówienia z ambony ks. Marcelego Sikorskiego. Obecnie utworzył się tu już komitet restauracyjny, mający powołać artystę-restauratora, który zdołałby pokierować robotami restauracyjnemi tej pamiątkowej świątyni.

= Z decyzji administratora archidjecezji warszawskiej, wikarjusz parafji św. Trójcy w Warszawie, ks. Józef Konarski, przeniesiony został na wikarjusza do parafji Narodzenia Najświętszej Marji Panny, a na jego miejsce przeznaczony wikarjusz parafji jazgarzewskiej powiatu grójeckiego, ks. Konstanty Pietrzykowski.

= W ciągu upłynionych dwóch tygodni uczniowie średnich zakładów naukowych, oraz uczennice zakładów naukowych żeńskich odbywali spowiedź wielkanocną, poprzedzoną trzechdniowemi rekolekcjami po kościołach najbliższych. W niektórych nawet pensjach żeńskich ku temu celowi za zezwoleniem władzy duchownej urządzona była kaplica, gdzie uczennice spowiadały się i przystępowały do stołu pańskiego. W dniu 1 kwietnia, t. j. w sobotę, uczniowie uwolnieni zostaną od nauk na dwutygodniowe ferje z powodu świąt wielkanocnych.

= W dniu onegdajszym przed delegacją złożoną z docenta uniwersytetu dra Taubera i profesorów szkoły felczerskiej drów Wilczkowskiego, Nowakowskiego i dentysty Ziemańskiego odbył się egzamin, po którym otrzymali stopień *starszego felczera*: Cegłowski Antoni, Dajczar Caler, Joskowicz Berek, Kineler Jakób, Najmann Salomon, Poradowski Djonizy, Spise Eljasz, Szczygieł Szymon, Ząbkowski Icek. Stopień *młodszego felczera* otrzymali: Baumgarten Jakób, Epstejn Józef, Huss Zdzisław, Joskowicz Jankiel, Józefowicz Chila, Kębłowski Antoni, Körner Leon, Lipiński Bernard, Langfir Sumer, Lukowski Adam, Przesmycki Konstanty, Wolman B. i Wozowski Józef.

= W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy Wojciech hr. Dzieduszycki, znany uczony, poseł do wiedeńskiej rady państwa; hr. D. wygłosi u nas trzy prelekcje na rzecz osad rolnych.

= Bawi obecnie w Warszawie profesor uniwersytetu jagielońskiego, dr August Sokołowski.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze wielkim włosi śpiewają „Aidę“ (ab. C, nr 2.)

* Na scenie teatru rozmaitości odbywają się obecnie próby z „Rozbitków“ Blizińskiego.

* Jutro w sobotę trzeci pożegnalny koncert p. Karola Heymana, w którym przyjęła łaskawie udział br. Senfft von Pilsach.

* Pani Sembrich opuściła już Moskwę i przez Petersburg udała się do Drezna.

Za miesiąc artystka rozpocznie występy w Londynie, a ku końcowi lata śpiewać będzie w Madrycie.

Na zimę znakomita śpiewaczka powraca znowu do Petersburga dokąd zaangażowaną została na 28 przedstawień.

* W tych dniach na scenie opery berlińskiej występowała panna Lola Betówna, rodem ze Lwowa. Młoda śpiewaczka w roli Elsy w „Lohengrinie“ doznała niezwykłego powodzenia.

* Siostry Bulewskie grały zeszłego wtorku w berlińskiej *Singakademie* wobec dosyć licznej publiczności, która nie miarkowała się w oklaskach i za gorąco przyjmowała obie artystki, obdarzając je dwoma laurowemi wieńcami.

Krytyka zaś obeszła się o wiele surowiej z naszemi rodaczkami, wyrzucając zbyt pohopnym entuzjastom marnowanie wawrzynów, na które wpierw zapracować potrzeba.

Pannom B. nie odmówiono pewnych zdolności, ale skrytykowano surowiej dzisiejszą ich grę, niż w prasie warszawskiej.

= Wiersz Deotymy.

Po odczycie dra Tonnera we Lwowie, Deotyma, podając znakomitemu autorowi pęk świeżych bratków, przemówiła doń jak następuje:

Niech droga do nas kwiatem ci się ściele,
Oto dłoń polki podaje ci kwiatki.
Skromniutkie one, ale mówią wiele,
Bo to są bratki.

Niech będą godłem tej odwiecznej zgody,
Której mgła żadna, daj Boże, nie zaćmi,
Niech zaświadczają, że nasze narody
Są sobie braćmi.

Więc twym rodakom powiedz głosem posła,
Że *my* pomnimy na przymierze stare,
Bo nam Dąbrówka przed wieki przyniosła
Prawdziwą wiarę.

Za ten skarb wdzięczność w sercach naszych płonie
I wdzięczność wieczna dla waszej ziemicy,
A nikt już mocniej nie nosi jej w łonie
Jak my lirnicy.

Bo z waszej ziemi przyleciały echa,
Co naszą lutnię zbudziły najwcześniej,
Wyście nam dali świętego Wojciecha,
Patrona pieśni!

= Do wiadomości.

Ulrico Hoepli podaje do wiadomości, iż przystąpił do skreślenia szkicu współczesnej literatury.

Materjały do piśmiennictwa polskiego należy nadsyłać na ręce Anioła de Gubernatis.

= Hołd pruski.

Z Krakowa donoszą nam, iż wielki obraz historyczny mistrza naszego malarstwa jest już zupełnie ukończony.

Płótno to wystawione będzie wkrótce na widok publiczny w Sukiennicach.

= Pożar Ringtheatru w Warszawie.

Słynny obraz wiedeński Hoffmana: „Pożar Ringtheatru“ przybył do Warszawy i będzie do widzenia od jutra w salonie artystycznym Ungra.

Krytyka wiedeńska wyraziła się nader pochlebnie o tem sensacyjnem dziele sztuki.

= Zaćmienia.

W roku bieżącym przypadają dwa zaćmienia słońca, zaćmień zaś księżyca nie będziemy mieli wcale.

Pierwsze zaćmienie słońca przypada w dniu 17-ym maja, drugie zaś dnia 10 listopada.

Początek pierwszego w Warszawie o godzinie 7 minut 28, a koniec o godzinie 9 minut 13 sekund 30 przed południem.

Zaćmienie to będzie tylko częściowe.

Oprócz Europy, będzie ono widzialne w Azji i części Afryki.

Drugie zaćmienie nie będzie całkiem widzialne w Europie, lecz obserwować je będą mogli mieszkańcy archipelagu wschodnio-indyjskiego, Australji i południowej części oceanu Wielkiego.

= Tramwaje.

Roboty tramwajowe na Lesznie postępują z wielką szybkością.

Prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia otwartą zostanie cała linja aż do rogatek wolskich.

Odnoga prowadząca od rogu Świętojerskiej i Nalewek po za skwer naprzeciw ogrodu Krasińskich, czyli inaczej mówiąc t. z. „weksel“ dla przeprzęgów wagonów w kursie wewnętrznym kursujących, już wykończona i do użytku oddaną została.

Postój koni i przeprzęg odbywa się za skwerem.

Ponieważ zaś w punkcie tym spotykają się linje od Powązek do placu Zygmunta, linja od Powązek do placu Teatralnego i od rogu Świętojerskiej, Nalewek do placu Trzech Krzyży, przeto urządzoną została na samym rogu strażnica obserwacyjna z sygnałami świetlnemi.

= Wspólnemi siłami!

Woźni teatrów warszawskich powzięli zamiar ubiegania się o dzierżawę kontramarkarń teatralnych, na które licytacja w tych dniach się odbędzie.

Myśl to dobra i godna poparcia.

Dla kasy teatru jest rzeczą zupełnie obojętną, kto jej płaci a oddanie tego przedsiębiorstwa w ręce kilkunastu ludzi, mających niskie uposażenie, zapewni im utrzymanie a dla publiczności będzie rękojmią, iż dobrze obsłużoną będzie.

O dzierżawę ubiega się podobno pewien przedsiębiorca.

Czyż nie lepiej dać sposób do uczciwej egzystencji kilkunastom rodzinom, niż dawać spekulantowi sposób nabijania kieszeni bez pracy, trudu i zasługi?

= Wykwintna.

Podstępne żebractwo, w gruncie rzeczy będące najczęściej prostem oszustwem, przyjmuje nieraz cechy elegancji i wytworności dla lepszego otumanienia łatwowiernych.

W tych dniach do jednego z magazynów mód na Miodowej weszła wytwornie ubrana dama.

Była to kobieta około lat trzydziestu, dość wysoka, kształtna, pełna gracji w ruchach, przystojna.

— Przychodzę tu w interesie mej przyjaciołki i do pań, jako kobiet, zwracam się, będąc przekonaną, że wy zrozumiecie mą prośbę i nie pozostawicie jej bez skutku...

Mówiąc to dama, siada przy kontuarze i wyjmuje z kieszeni zwój papierów.

— Jeden młody człowiek... narzeczony mojej przyjaciółki—ciągnie dalej dama—przyjechał starać się tu o posadę, wiadomo jednak paniom z jaką trudnością otrzymanie miejsca przychodzi, trzeba nieraz coś zapłacić!.. Młody człowiek był właśnie w takiem położeniu, musiał się zapożyczyć u lichwiarza, który nie chciał inaczej dać pieniędzy, jak tylko za poręczeniem mej przyjaciółki. Ta, panie to rozumiecie, poręczyła. Młody człowiek otrzymał posadę, ale nie mógł w terminie uiścić długu, lichwiarz tymczasem nalega i teraz właśnie zrobił zajęcie... rzeczy mojej przyjacioki. Biedna dziewczyna!... Chcąc ją ocalić w tak smutnem położeniu *poświęciłam się* i chodzę, aby jaknajprędzej zebrać potrzebne pieniądze...

Dama rozwinęła papier...

— Oto lista, na której się zapisują ofiarodawcy...

— Ależ pani my nie możemy, teraz zastój w sklepie... zresztą nie znamy pani...

— Ach, to nic nie szkodzi!...

— Dlaczego jednak pani nie uda się do znajomych?

— To... żenujące!...

— Sądzę, że więcej żenującem jest prosić całkiem nieznajomych.

— To zależy od tego, jak kto się na to zapatruje!...

Dama wyszła z powagą.

Fak ten opisujemy dla przestrogi innych.

= Z ulicy.

Wczoraj wieczorem na Wareckiej z okna trzeciego piętra (nr 7) wylano na trotuar naczynie z jakimś płynem, który o mało co nie oblał przechodniów.

O ile nam wiadomo, istnieje przepis policyjny zabraniający podobnego postępowania; przepis ten przypominamy pamięci lokatora i jego służących.

= Ospa.

Kilka wypadków ospy pojawiło się w dych dniach na Tamce.

Wogóle część nadwiślańska miasta pod względem sanitarnym przedstawia się najgorzej.

= Nieudała ucieczka.

Szesnastu aresztantów, osądzonych już po większej części na Syberję, jak donosi *Tydzień* piotrkowski, w nocy ze środy na czwartek w ubiegłym tygodniu wyłamało ścianę w piotrkowskiem więzieniu i chciało się ratować ucieczką przez dymnik w dachu.

Tymczasem szyldwach, stojący przy więzieniu, spostrzegłszy co się święci, narobił hałasu.

Więźniowie, widząc, że ucieczka im się nie uda, powrócili pośpiesznie do swych cel z wyjątkiem jednego, którego musiano ściągnąć ze sznura od bielizny, na którym zawisł wśród ogólnego popłochu.

= Znowuż wypadek kolejowy.

Nocy wczorajszej w Sosnowcu, stacji krańcowej kolei warszawsko-wiedeńskiej, wychodzący z remizy rezerwowy parochód najechał na przechodzącego Mateusza Rydzewskiego, rzemieślnika warsztatów kolejowych, który, dostawszy się pod koła parochodu, stracił stopę u jednej nogi.

Rydzewski umieszczonym został na kuracji w pobliskim szpitalu.

= **Wypadki.**

* Stróże domów nr 34 i 47, przy ulicy Elektoralnej L. i P., pobili w kłótni tak silnie stróża domu nr 2, przy ulicy Chłodnej Grzegorza S., iż nieszczęśliwego odwieźć musiano do szpitala.

* Pies, należący do Tekli J., pokąsał Antoniego M. nader niebezpiecznie.

Właścicielka psa pociągniętą została do odpowiedzialności.

* Na Wąskim Dunaju, pod nr 11, od piecyka żelaznego zapaliła się podłoga.

Ogień bez dalszych następstw ugaszono.

Ze świata.

✕ **O. Stefan Pawlicki,** b. profesor uniwersytetu warszawskiego, obecnie zakonnik zgromadzenia zmartwychwstańców, powołany został na katedrę filozofji akademji religijnej katolickiej. Akademja ta świeżo powstała w Rzymie za sprawą papieża Leona XIII-go.

✕ **Główne kopalnie** nafty w Galicji zwiedzane są obecnie przez reprezentantów konsorcjum angielskiego, w którego skład wchodzą baron Overbeck, Tancred i George Adams z Londynu i J. Garden z Nowego-Jorku. Konsorcjum to zamierza nabyć niektóre z tych kopalni na własność.

✕ **Pani Anna Kingsford** wystąpiła w obronie wegetarjanizmu. W obszernej rozprawie angielskiej nadmienia o polskiej klasie wieśniaczej, której przysłowiowe zdrowie zawdzięczać należy roślinnym pokarmom...

✕ **Zarzucenie plagiatu** stało się w ostatnich czasach tak częstem, że chyba przestaje robić wrażenie, bo zazwyczaj cały ten hałas o kradzież literacką czy artystyczną kończy się cichutkim szmerem. Obecnie znów w brukselskim *Echo musical* jakiś p. Vauters oskarża publicznie znanego kompozytora operetek Suppégo, że pozabierał bez zmiany melodje do „Boccacia“ swego z operetki jakiegoś nieznanego belgijskiego kompozytora F. Bare'go pod tytułem: „Pani Putyfarowa.“

✕ **Edmund Gondinet,** Franciszek Oswald i Piotr Giffard napisali do spółki nową trzyaktową komedję pod tytułem: „Le Volcan,“ wystawioną w Palais Royal bez powodzenia. Autorowie dobry pomysł zepsuli złem obrobieniem. Bohaterem sztuki jest bogaty młynarz, któremu polityka przewróciła w głowie; wynosi się z prowincji, osiada w Paryżu i zakłada duży dziennik polityczny: *Le Volcan*. Po rozmaitych doświadczeniach przyjemnych i przykrych, uleczony ze swych ambicyj, powraca na prowincję do swoich młynów. Sztuka padła pomimo wybornej gry artystów.

✕ **Losy Europy w ostatnich ośmnastu latach!** W tych dniach ukazać się ma w handlu księgarskim spora broszura niemiecka, napisana przez „Proroka“ bezimiennego, który na wzór znanej „Bitwy pod Dorking“ i „Przyszłej wojny“ jenerała Brialmont'a — przepowiada losy Europy w roku 1900. Według jego proroctwa Niemcy za piętnaście lat zaczepią powtórnie Francję, pobiją ją, pognębią, nałożą 9 miljardów kontrybucji, potem zagarną Belgję i Hollandję, flotę angielską rozbiją i zajęciem niezdobytej wrzekomo Antwerpji ukończą wielkie dzieło swego rozwoju politycznego. *Wenn's wahr ist!...*

✕ **Śmiały aeronauta,** pułkownik Burnaby, w przeciągu ośmiu godzin w dniu 24-ym b. m. odbył napowietrzną podróż sam, w balonie Wright'a z Anglji do Francji. Wiatr był pomyślny i śmiały żeglarz w dobrym stanie przybył w swym lotnym statku do Francji. Balon jego spadł w okolicy Envermen w Normandji, pod zamkiem Montigny. Jest to pierwsza tak szczęśliwa podróż ponad cieśniną Kaletańską.

✕ **Szaleństwo matki.** Dozorcy paryskiego cmentarza Montparnasse byli przed kilku dniami świadkami rozdzierającej serce sceny. Oto około godziny 2-ej po południu zauważyli przy świeżym grobie jakąś młodą kobietę, pomięszaną, zalaną łzami i wygrzebującą rękoma ziemię. Kiedy jej przeszkodzono w tej czynności, zawołała z rozpaczą: „Pozwólcie mi, błagam was, zaklinam!... chcę je wydostać ztamtąd, chcę je zobaczyć jeszcze raz, moje jedyne, moje najdroższe dziecko!...“ Nieszczęsna z bólu po stracie jedynaczki dostała pomięszania zmysłów.

✕ **Ślepy morderca.** Przed sądem przysięgłych w Paryżu stał w zeszłym tygodniu starzec 76-letni, ślepy, nazwiskiem Gontran, oskarżony o zamordowanie własnej żony. Wyrokiem sądu skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia, z którego wszelako nie wyjdzie już zapewne na świat Boży. Gontran czterdzieści lat żył ze swoją żoną przykładnie i bez kłótni. Pod koniec życia dopiero zdawało mu się, iż ona zamierza go otruć, bo mu raz podała ziółka, mniej słodkie niż zwyczajnie i jakieś niesmaczne. Od tej chwili niczego z jej rąk przyjąć nie chciał i postanowił żonę zabić; w nocy też zakradł się do jej łóżka, trzymając w jednej ręce ostry nóż kuchenny, w drugiej ciężki młotek. W kilka chwil później strumienie krwi polały się z głowy i szyi staruszki. Wnuk, który spał obok w izbie, obudzony szelestem, dostrzegł pierwszy dziadka-mordercę, wybiegł z domu na ulicę, narobił hałasu i sprowadził ludzi na pomoc. Gontrana trzeba było przemocą oderwać od ciała żony, nad którem pastwił się zajadle jak zwierzę rozwścieczone. Przed sądem potwór ten żadnej skruchy nie okazywał.

✕ **W Nowym-Jorku** Jerzy Kennan miał odczyt o Rosji, oparty na własnych wrażeniach. Znaczna część wykładu poświęconą była opisowi Litwy, a zwłaszcza Wilna. Rzecz na polskie przetłumaczona, ukaże się w jednym z dzienników podobno galicyjskich, czy też poznańskich.

✕ **Nowy kometa** dostrzeżony został w Ameryce przez astronoma Wills'a. Ma on gwiaździste jądro, jasność gwiazd dziesiątej wielkości, osłonę z mgły i ogon świetlny. W dniu 8-ym czerwca zbliży się on do słońca na 8·7 miljonów kilometrów; być może, iż w tym czasie na krótko widzialnym będzie na niebie bez teleskopu. Obecnie zbliża się zarówno do słońca, jak do ziemi. Podobieństwa do znanych dotąd komet nie dostrzeżono w nim żadnego.

✕ **Po amerykańsku!** Z Nowego-Jorku donoszą o projekcie jakiegoś przedsiębiorcy, który wystawić ma trybuny na placu tracenia mordercy Guiteau i sprzedaje bilety wejścia. Ze śmierci i wymiaru sprawiedliwości w postępowej Ameryce robią widowisko, które zarazem jest dobrym interesem...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników cyrkułu VIII.

Burkiewicz k. 60.

Dziś k. 60.—Ogółem **rs. 333 k. 45.**

Na pomnik Mickiewicza.

Lucja Krupska rs. 5, Józef Sokołowski za pośr. księgarni Maurycego Orgelbranda rs. 1, zebrane w sobotę u pp. Mich. rs. 1 k. 5, Mikołaj i Marja D. rs. 2, wygrany rs. 1 przez p. S. J.—Ogółem złożono rs. 3,061 k. 20.

Na pomnik dla ś. p. Pauliny Krakowowej

złożyły w naszej redakcji dawne uczennice jej zakładu naukowego:

Marja z Londonów Landauowa rs. 6, L. S. rs. 5, Aleksandra Antosiewicz rs. 3.

Na pomnik Syrokomli.

Maszyński z Głuska za pośr. księgarni Maurycego Orgelbranda k. 90.

Dla biednych do uznania redakcji.

Bona Róża k. 30 za niegrzeczne zachowanie się i nie wypełnianie swojego obowiązku, H. Lubieniecki k. 50, F. G. rs. 1, dr Towiański z Dynaburga rs. 2 k. 8, S. P. rs. 10.

Na ofiary ostatnich wypadków.

Za pośr. *Tyg. ilustr.* rs. 17, F. D. k. 30.

Dla biednych na święta.

Mikołaj i Marja D. rs. 2.

Dla młodego człowieka nie mającego za co wyjechać na świeże powietrze.

W. N. rs. 2, E. K. rs. 7, Lucjan Krupski rs. 3, Jadwiga Krupska rs. 2, H. M. rs. 1, złożono również dla tegoż kilka sztuk ciepłego ubrania.

— Złożono w redakcji naszej przez panią H. M. dla spieniężenia i użycia na ubogiego nie mającego środków wyjechania za granicę rozmaite narzędzia lekarskie: maszynka metalowa do inhalacji wewnątrz gardła; maszynka gutaperkowa także dla inhalacji gardła; termometr lekarski do mierzenia pulsu z odpowiedniemi przyrządami.

— Niniejszem spełniamy najmilszy obowiązek, do jakiego wdzięczność, za rękę pomocy przez publiczność warszawską podaną, nas skłania. Pomoc ta jest znaczną i najżywiej świadczy o gotowości możniejszych sfer społeczeństwa naszego do niesienia ofiar na ołtarz jednej z najszlachetniejszych idei—idei wspierania kształcącej się młodzieży. Środowy koncert; dany w części na rzecz niezamożnych studentów weterynarji, w części na założenie studenckiej bibljoteki, oprócz środków działania dał nam to przekonanie, że społeczeństwo nasze interesuje się tą gałęzią wiedzy, a wspomagając nas szczerze i hojnie, pragnie i oczekuje rozwoju i podniesienia nauki w obrębie naszej specjalności. Jednem lecz szczerem—dziękuje—odpowiadamy na te dowody sympatji i pokładanego w nas zaufania. Panu dyrektorowi Quattrini'emu oraz wszystkim artystom i amatorom, którzy z taką gotowością ofiarowali siły swoje dla uświetnienia naszego koncertu, niniejszem serdeczne składamy dzięki w imieniu kolegów. *Józef Garbowiecki*, stud. weterynarji.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż dnia 1 kwietnia, w sobotę, o godzinie 7 i pół wieczorem, dane będzie w teatrze dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu przedstawienie amatorskie, złożone z komedji w 1-ym akcie oryginalnie napisanej przez Zofję Mellerową p. t. **Straduję.**

Z komedji w jednym akcie z francuskiego p. t. **Pożar w klasztorze.**

Z komedji w jednym akcie przez Stanisława Dobrzańskiego p. t. **Złoty cielec.**

Obrazy z żywych osób:

1) **Jan Kochanowski w Czarnolesiu.**

2) **Świteź** (ballada A. Mickiewicza).

Biletów na to przedstawienie nabyć można w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności codziennie od godziny 11-ej do 1-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu, a w dzień przedstawienia od godziny 11-ej zrana do rozpoczęcia przedstawienia, po cenach zwyczajnych.

Prezes administracji ogólnej *Świeszewski*

Członek-sekretarz *Heppen.*

Nekrologja.

† Za spokój duszy ś. p. księcia Władysława Emanuela **Lubomirskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 1 kwietnia, w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —1091—

† Jutro, dnia 1 kwietnia, jako w wigilję piątej rocznicy śmierci ś. p. Franciszka **Gościmskiego,** tajnego radcy, senatora, odbędzie się za spokój duszy jego żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa, o godzinie **10-tej** zrana. —1102—

† Dnia 1 kwietnia, w sobotę, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Teodory z Daszewskich **Majkowskiej,** na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1093

† W sobotę, dnia 1 kwietnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Gallów **Szybajło,** odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele św Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które brat i siostra zapraszają krewnych i znajomych. —1085

† W dniu 1-m kwietnia, w sobotę, jako w nadchodzącą pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Dziewulskiego,** b. naczelnika drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, oraz 7-mą takąż rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Dziewulskiego,** b. urzędnika Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Wilnie, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —1088—

† W sobotę, dnia 1 kwietnia, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Edmunda **Kalinowskiego,** b. urzędnika warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu. obok skweru, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała żona wraz z matką zapraszają krewnych, kolegów i znajomych. —1089—

† Dnia 1 kwietnia, w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Teodory z Gutowskich **Erszkowskiej,** odprawi się msza żałobna za jej duszę, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **7-ej** zrana, na które mąż zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1094—

† Jutro, dnia 1 kwietnia, o godzinie **10-tej** zrana, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Chruścińskiego,** obywatela m. Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, na które w smutku pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza życzliwych. —1096—

† W dniu 1 kwietnia, w sobotę, jako w pierwszą rocznicę ś. p. Józefy z Kozańskich **Wrzosek,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —1107—

† W dniu 30 b. m., zakończyła życie, opatrzona św. Sakramentami, w wieku lat 26 miesięcy 9, Emilja z Frankenbergów **Kasterska.** Na nabożeństwo za duszę zmarłej odbyć się mające w kościele św. Krzyża, w dniu 1 kwietnia, w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które to smutne obrzędy stroskany mąż wraz z familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1090—

† Ś. p. Wincenty **Koźmiński,** b. dziedzic Dzierlina w gubernji kaliskiej, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej ecz ciężkiej chorobie, w dniu 30 marca r. b., w wieku lat 72, życie zakończył. W smutku pogrążona żona wraz z synami i córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana, przy ulicy Świętojańskiej, w dniu 1 kwietnia r. b., o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —1095—

† Ś. p. Loluś **Luboradzki,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy zaledwie rok i sześć miesięcy, w dniu 30 marca powiększył grono aniołków. Pogrążeni w nieutulonym żalu rodzice po stracie jedynego syna, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nowy-Świas nr 28, w sobotę, dnia 1 kwietnia, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1098—

† W dniu 28 marca r. b. zakończyła życie, opatrzona św. Sakramentami, w wieku lat 75, ś. p. Prowidencja z Krokowskich **Czarnomska,** wdowa po Franciszku Czarnomskim, dowódcy b. szkoły podchorążych jazdy b. wojsk polskich. Nabożeństwo za duszę zmarłej odbyło się dziś w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, po którem wyprowadzone zostały zwłoki dla złożenia w grobach rodzinnych na cmentarzu powązkowskim. —313—

† Wszystkim życzliwym, którzy wzięli łaskawie udział w smutnym obrzędzie pogrzebu ś. p. ojca naszego, składam niniejszem w imieniu całej pozostałej rodziny wyrazy szczerej wdzięczności.—Syn **Jan Sommer.** —1099—

† W dniu 3 marca r. b. zgasł po długiej i męczącej chorobie ś. p. Władysław Kajetan Gozdawa **Godlewski,** sekretarz w biurze naczelnika ruchu dróg warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej. Rzucając tę garść słów pożegnalnych na świeżą jego mogiłę, zanim ją ozdobi nagrobek stawiany przez przyjaciół, czynimy to dla szerokiego koła jego przyjaciół rozrzuconych w kraju i jako należną dań człowiekowi poczciwemu, który życiem swem dał dowód, że na na-

skromniejszym stanowisku pożytecznym społeczeństwu i czynić dobrze można. Nic też dziwnego, że nie jeden w dniu 5 marca widząc skromny karawan, brak pompy pogrzebowej a liczne grono osób idące za trumną, niesioną przez przyjaciół od kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz powązkowski zrozumiał, że cześć oddawana nieboszczykowi, wypłynęła z serca, a nie z form konwencjonalnych. A jednak życie ś. p. Władysława było ciche i krótkie, zaledwie 38 lat przepracował na tej ziemi, będąc podporą krewnych i wiekowej babki, którą też osierocił i pozostawił w nieutulonym żalu, będąc ostatnim z swego rodu. Urodzony dnia 27 kwietnia 1843 roku, z rodziców Józefa, b. oficera b. wojsk polskich i cesarsko-rosyjskich i Julji z Pawłowskich małżonków Gozdawów Godlewskich, po ukończeniu gimnazjum we Włocławku w roku 1864 zaczął pracować w magistracie warszawskim, a od roku 1870 w zarządzie drogi warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej. Zjednał sobie tyle serc, że pozostawił niezatarte wspomnienie w sercach krewnych i przyjaciół i żal głęboki tych, którym dopomagał czynem i radą. Pokój jego duszy!

—1103— **Ksawery Sarjusz W.**

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Paryż 29-go marca.—Komisja konkordatowa odrzuciła artykuł o rozdziale kościoła od państwa, i postanowiła wynaleźć środki do prawodawczego zreformowania stosunku tych władz.

Paryż 29-go marca. — Nowy minister rezydent Cambon wyjeżdża jutro do Tunisu. Według nowego projektu ministerjalnego o organizacji armji tunetańskiej, takowa składać się będzie z 16 bataljonów piechoty, trzech pułków kawalerji, 4 bateryj, 4 bataljonów inżenierji, 1 szwadronu i 4 kompanij trenu.

Tulon 29-go marca.—Eskadra francuska wypływa niezwłocznie na wody tunetańskie.

Rzym 29-go marca. — Cesarzewicz niemiecki ma przybyć tutaj podczas Wielkiejnocy, jak przewidują, z własnoręcznym listem cesarza Wilhelma do Ojca św. z nowemi propozycjami układu.

Berlin 29-go marca. — Przy rozprawach nad etatem spraw wewnętrznych w sejmie pruskim, poseł Wierzbiński poruszył sprawę zmiany nazw miejscowości polskich i wezwał ministra hr. Puttkamera, ażeby oświadczył dokąd dąży polityka rządu, bo polacy mają to przekonanie, że wypowiedziano im walkę eksterminacyjną. Minister nic nie odpowiedział.

Wiedeń 29-go marca.—Z Cetynji donoszą, że rada ministrów postanowiła osiedlić w Czarnogórzu 2500 zbrojnych powstańców, którzy schronili się w granicach księstwa.

Wiedeń 30-go marca. — Odbyło tu się walne doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów „*Länderbanku*". Udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorjum i wyrażono podziękowanie za wyborną administrację. Oprócz wypłaconego już 5% kuponu, wyznaczono po 2 złr. superdywidendy na każdą akcję. 75,000 kosztów urządzenia odpisano odrazu, 20,000 przeznaczono na fundusz emerytalny, 64,000 przelano do funduszu rezerwowego, 64,000 przeznaczono na tantjemy rady zawiadowczej, dyrekcji i urzędników, 38,000 przeniesiono na rachunek roku następnego.

Białogród 29-go marca.— Minister skarbu Mijatowicz ma zostać posłem. Tękę ministerjalną obejmie po nim podobno Pawłowicz, obecnie prezes sądu apelacyjnego.

Petersburg 29-go marca.— *Praw. wiestnik* powtarza za *Polit. Coresp.* zakomunikowaną z Konstantynopola wiadomość, że sułtan polecił będącym na tureckiej służbie urzędnikom niemieckim, aby wjaknajprędszym czasie przedstawili mu wnioski, w jaki sposób w Turcji mógłby być zaprowadzony ten sam stosunek pomiędzy panującym a ministerjami co w Prusach.

Petersburg 29-go marca. — *Norddeutsche Allg. Ztg.* w jednym z ostatnich numerów swego pisma, dając charakterystykę niemców i rosjan i wyjaśniając wzajemny stosunek dwóch tych plemion w obrębie cesarstwa rosyjskiego, nie zaniedbała wspomnieć o polakach w sposób drażniący i niepokojący. Insynuacja ta znalazła posłuch w dzienniku *Nowoje wremja*, który w znany sposób nie omieszkał objawić i z tego powodu swego oburzenia.

Moskwa 29-go marca. — *Moskowskija wiedomosti* nie mają szczęścia do korespondentów. Nadsyłają oni dziennikowi temu wiadomości albo z prawdą wprost niezgodne, albo też wysnuwają z nich wnioski tak dziwaczne, a wyrażone w sposób tak nieprzyzwoity, że wstyd przynoszą poważnej prasie. Oto przykład. Korespondent tego pisma z Tyflisu był tam na przedstawieniu gruzińskiego dramatu, treść którego stanowiło najście hord perskich na Gruzję. Dramat nie miał szczęścia podobać się korespondentowi, który w korespondencji oskarża gruzińców o *separatyzm* i w uniesieniu ślepego gniewu radzi „sprzedać sztandary gruzińskie do cyrku jako ozdobę pantomin." Taki sposób traktowania pamiątek, który każdy naród zwykł otaczać czcią i poszanowaniem, musiał i słusznie wywołać oburzenie w społeczeństwie gruzińskiem. Na korespondencję odpowiedział marszałek szlachty powiatu tyfliskiego, Magałow, wyliczeniem dziejowych cywilizacyjnych zasług narodu, któremu przeznaczonem było „być wysuniętą redutą obrony chrystjanizmu przeciw islamizmowi". List p. Magałowa znalazł bardzo życzliwe przyjęcie w prasie rosyjskiej wszystkich odcieni, tak, że nawet *Nowoje wremja*, pokrewne duchem *Moskowskim wiedomostiom*, przywodząc wyjątki z listu p. Magałowa, kończy swój artykuł w tym przedmiocie następnem zdaniem: „Rozumie się, że waleczne to plemię nie powinno czuć się obrażonem wykrzykiem jakiegoś tam *clowna*".

Moskwa 29-go marca. — *Moskowskija wiedomosti*, w artykule wstępnym zaznaczywszy, że Austro-Węgry poniosły kompletne fiasco w poleconem sobie przez traktat berliński uspokojeniu Bośnji i Hercegowiny, powiada, że powstanie jeżeli się nie wzmogło, to co najmniej znajduje się w takiem samem stadjum, jak dwa miesiące temu. Możliwość komplikacyj międzynarodowych obudziła myśl zwołania kongresu europejskiego, z czem pierwsza wystąpiła prasa rosyjska i znalazła poparcie w dziennikarstwie angielskiem, a po części i francuskiem. Za to w Austrji myśl ta źle była przyjęta. Austrja dowodzi, że okupacja jest bezterminową, że zatem w to, co robi, nikt mięszać się nie ma prawa. *Politik* dowodzi, że kwestja kongresu, co do którego między mocarstwami i teraz już toczą się rokowania, jawnie poruszoną zostanie wówczas, kiedy Austrja przystąpi do budowy fortów. Przeciwko projektowi kongresu wystąpią energicznie Austro-Węgry, za niemi staną Niemcy, a może być i Turcja. Jeżeli Austrja zechce ostatecznie wcielić Bośnję i Hercegowinę, to zdaniem wiedeńskich półurzędowców ma ona do tego słuszną zasadę z uwagi na znaczne sumy wydane na te prowincje. Najlepiej więc byłoby wejść wprost w układy z Turcją, a konwencja w tym przedmiocie z Turcją zawarta w niczem zgoła nie narusza ani litery ani ducha traktatu berlińskiego. Układ zaś z Turcją i pozyskanie przyzwolenia z jej strony są to rzeczy zupełnie możliwe, w zamian za oddaną jej inną usługę. „Idzie tu zapewne, tak kończą *Moskowskija wiedomosti*, o zajęcie przez wojska tureckie wąwozów bałkańskich. Kwestja leży w tem, czy mocarstwa zgodzą się na uznanie układu zawartego między dwoma państwami, jeżeli układ ten, jak w obecnym wypadku, narusza interesa innych państw? Po zawarciu traktatu sanstefańskiego, kiedy zwycięzkie wojska rosyjskie stały blisko Konstantynopola, gazety austrjackie najgłośniej domagały się zwołania kongresu. Teraz, kiedy ma rozstrzygnąć się los dwóch prowincyj zostających pod opieką Europy, zwołanie europejskiego kongresu, po niefortunnym zarządzie Austro-Węgier, wydaje się nietylko pożytecznem, ale nawet koniecznem".

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 31-go.—*Gołos* donosi o pogłosce, iż na uroczystość koronacji zamierzono wezwać z każdej gminy po jednym reprezentancie, przez co koronacja odbyłaby się wobec nadzwyczaj licznej reprezentacji stanu włościańskiego, w Rosji bowiem jest około 30,000 „wołosti."

Peterbsburg 31-go.—Z Baku donosi miejscowa gazeta: „Trzech podróżników zagranicznych, mianowicie niemiecki profesor Obst, ajent rządu angielskiego i trzeci ich towarzysz, którzy zamierzali odbyć podróż po kraju tekińców, jakoby w celach naukowych, lecz próbowali i inne zawiązywać stosunki, zostali wyprawieni do Krasnowodska, a ztamtąd parowcem do Baku."

Paryż 30-go. — Komisja izby deputowanych, rozpatrująca wniosek Boysseta o zniesieniu konkordatu, odrzuciła zasadę oddzielenia kościoła od państwa i uchwaliła, że należy szukać dróg i środków do zreformowania stosunku między państwem a kościołem na drodze prawodawczej.

Paryż 30-go. — Minister wojny przygotowuje organizację specjalnej armji afrykańskiej.

Tulon 30-go. — Stojąca tu na kotwicy eskadra wypłynie bezzwłocznie na wody tunetańskie.

Wiedeń 30-go. — *Wiener Zeitung* ogłasza sankcjonowaną ustawę finansową na rok 1882, oraz nominację b. posła w Bukareszcie na szefa sekcji w ministerjum spraw zagranicznych.

Tryest 30-go. — Przywieziono tu pod eskortą archimandrytę Radułowicza wraz z kilku jeńcami z Hercegowiny

Londyn 30-go. — Na dzisiejsze głosowanie nad bilem o reformie regulaminu, od którego przyjęcia zależy los gabinetu, spodziewaną jest większość rządowa 38 głosów.

Berlin 30-go. — Słychać, że książę następca tronu wkrótce po świętach wielkanocnych wyjedzie do Rzymu. Kompromis między konserwatystami a centrum w kwestji kościelno-politycznej potwierdza się w zupełności.

Telegramy własne

„*Kurjera Warszawskiego*".

Berlin 30-go marca.

Wypadkiem dnia jest, dzięki dokonanej koalicji partji konserwatywnej z centrum katolickiem, nagłe postawienie na dzisiejszym porządku dziennym w sejmie pruskim drugiego czytania noweli kościelno-politycznej.

Podstawami układu są: przedłużenie prawa lipcowego do d. 1 kwietnia 1883 r., ułaskawienie i restytucja biskupów, zniesienie egzaminu państwowego z umiejętności świeckich.

W ten sposób z ustawodawstwa majowego pozostają w mocy tylko podrzędne postanowienia, do których nikt nie przykłada wagi.

W centrum katolickiem panuje słuszne poczucie tryumfu.

Układ, zapewniający przejście noweli w pełnej izbie, agitował się już od poniedziałku.

(Zwracamy uwagę czytelników, iż nasze telegramy berlińskie podawały od trzech dni dokładne informacje o przebiegu tych układów, trzymanych aż do wczoraj w zupełnej tajemnicy nawet przed prasą berlińską. *Przyp. red.*)

Berlin 31-go marca.

Nowe prawo kościelno-polityczne przyjęte wczoraj przez sejm pruski.

Za niem głosowali konserwatyści, centrum i polacy.

Przyjęcie prawa jest zapowiedzią rychłego przyjścia do skutku zupełnej ugody pomiędzy Rzymem i Berlinem.

Wiedeń 31-go marca.

Według prywatnego telegramu do pism tutejszych z Londynu, miała wyrazić się jedna z wpływowych osób w Petersburgu:

„Traktat berliński był błędem — zajęcie Bośnji przy pomocy armji przez Austrję sprzeciwiało się duchowi traktatu.

Nie Rosja wywołała tamtejsze trudności, a oskarżanie Rosji przez Europę jest rażącą niesprawiedliwością".

Petersburg 31-go marca.

Dzisiejsze *Nowoje wremja* donosi, że Chiny nie bacząc na oddanie terytorjum Kuldży, nie przestają się uzbrajać.

Petersburg 31-go marca.

Dzisiejsze *Nowoje Wremja* słyszało, jakoby w sferach rządowych poruszoną została kwestja naturalizowania wszystkich cudzoziemców zamieszkałych w Rosji więcej niż od pięciu lat.

Tym którzy nie zechcą przyjąć poddaństwa rosyjskiego pozostawioną będzie możność opuszczenia Rosji w oznaczonym terminie.

Moskwa 31-go marca.

Z powodu wysiedlania żydów z Moskwy *Moskowskij Listok* powiada, że znaczna liczba żydów nie mających stałych zajęć wstępuje do sekty starowierców.

Petersburg 31-go marca.

Gołos podaje dziś wiadomość, iż w Moskwie zakazano także starozakonnym utrzymywać apteki.

Zakaz ten według wszelkiego prawdopodobieństwa rozciągnięty będzie jeszcze na inne miasta.

Petersburg 31-go marca.

Praw. wiest. donosi, że Najjaśniejszy Pan na skutek przedstawienia ministra sprawiedliwości i próśb o ułaskawienie podanych częścią przez samych skazanych, częścią przez ich krewnych, raczył zamienić karę śmierci dla dziewięciu osądzonych: Michajłowa, Kołodkiewicza, Frolenko, Isajewa, Emeljanowa, Tetijorki, Lebiedjewoj, Jakimowoj i Kletocznikowa, na dożywotnie ciężkie roboty w kopalniach, ka-

rę śmierci zaś dla Suchanowa utrzymać z powodu, że tenże popełnił zbrodnię stanu nosząc mundur oficerski, jednakże ze zmianą powieszenia na rozstrzelanie.

Wyrok na Suchanowie został wykonany w Kronsztadzie, gdzie Suchanow urzędował, dziś o godzinie 8-ej rano.

Co do innych 10, skazanych na ciężkie roboty dożywotnie i 20-letnie, wyrok senatu został utrzymany w swojej sile.

SZARADA.

Z dwóch *pierwszych* ludzie rzecz widzą, pojmują,
Trzecie drugie świat uczciwych ludzi;
Wszystkie się w księgach i książkach znajdują,
Widok ich często próżniaków nudzi.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Popielnice.*)

— Komitet kwest uprasza zarządy zakładów dobroczynnych, posiadających oddzielne kościoły i kaplice instytutowe o śpieszne nadesłanie list imiennych dam, które przyjęły obowiązek kwesty wielkotygodniowej, dla pomieszczenia onych w ogólnym spisie jaki tutejsze dzienniki podadzą. Oprócz tego te panie, które przyjęły na siebie kwestę jeżeli pragną dopełnić ogólną listę nazwiskami przez siebie zaproszonych dam, o ile tego do tej pory nie dopełniły, raczą je nadesłać na ręce członka komitetu Jana Gautier pod nr 21 Świętojerska mieskania 14.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Jaśminowi. — Rady szukaj w Wilnie.
—1105b— a.

— ***K. Krąkowski*** powrócił z Paryża, ***zaopatrzywszy*** magazyn ***w najświeższe modele kapeluszy, sukien i okryć damskich.*** —1106—

— P. Ant. ***Krajewska***, właścicielka fabryki kwiatów (Trębacka 1), powróciła z zagranicy, z wielkim wyborem kwiatów. —1092—

— ***Wyborową herbatę*** po rs. 2 w blaszankach ***cało, pół i ćwierć*** funtowych, poleca skład herbaty Józefa Hertza, Nowy-Świat 43. (306)

Kaucjonowane

BIURO OGŁOSZEŃ DO WSZYSTKICH GAZET

pod firmą

„Rajchman i Frendler“,

Warszawa, Senatorska nr 22.

Filja Nowy-Świat nr 67, oraz w Łodzi i Moskwie, przyjmuje ***ogłoszenia i reklamy*** do wszystkich pism i wydawnictw wychodzących w kraju, Cesarstwie i za granicą, po cenach redakcyjnych, bez pobierania żadnych dodatkowych opłat.

Katalogi, cenniki i numera okazowe na żądanie gratis i franco.

Biuro główne otwarte codziennie od 9-ej rano do 9-tej wieczorem. W niedziele i święta uroczyste od 10-ej rano do 2-ej po południu. —312—

— Chociaż nie brak cukierników w Warszawie, którzy na nadchodzące święta powystrajali swoje wystawy barankami i jajkami, jednak żadne nie odznaczają się tak kształtną formą jak eleganckiem i gustownem wykończeniem i nareszcie nawet niską ceną, jak te, które u p. ***L. Kube***, przy ulicy Elektoralnej nr 9, dostać można, o czem sam się przekonałem.

Pisząc ten artykuł, radziłbym wszystkim zaopatrzyć się w jajka, baranki, kwiaty i maczek kolorowy do ubierania ciast, lub nawet cukierkami u tegoż i z pewnością tego nie pożałują, ponieważ tak wybór wielki jak i przystępne ceny dają możność każdemu potrzeby swoje zadowolić. —1105

— ***SKŁAD WIN***, pod firmą ***Jean Stifft & fils*** w Warszawie, ***Długa nr 45***, wprost Nalewek, poleca się na nadchodzące święta z wielkim zapasem doborowych gatunków wszelkich win i trunków zagranicznych. ***Sprzedaż hurtowa i detaliczna.*** —301—

— Bogusław ***Pyzowski***, b. sędzia, adwokta przysięgły, przeniósł kancelarję na ul. Miodową nr 2, od Podwala nr 3, przyjmuje od 4 do 7. —922—

— ***Karolina Piwowońska, właścicielka magazynu***, wyjechała za granicę po nowości wiosenne. —1071—

LECZNICA

Nowy-Świat Nr 55 (wprost Ordynackiego).

Od 9—10 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr T. Żera.**

Od 10—11 chor. szczęk i zębów, codziennie prócz świąt. **Dr Piotrowski.**

Od 10—11 chor. wewnętrzne, specjalnie płuc, gardła i krtani, codziennie prócz świąt. **Dr J. Pawiński.**

Od 11—12 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr J. Diehl.**

Od 11—12 chor. nerwowe i organów moczopłciowych, codziennie prócz świąt. **Dr M. Brunner.**

Od 12—1 chor. uszów, w poniedziałki i piątki. **Dr Taczanowski.**

Od 12—1 chor. kobiet, codziennie. **Dr Rogoziński.**

Od 12—1 chor. wewnętrzne, codziennie, prócz poniedziałku i piątku. **Dr Baczyński.**

Od 1—2 chor. wener i skóry. codziennie. **Dr Anders.**

Od 1—2 chor. wewnętrzne specjalnie wieku dziecięcego, codziennie prócz świąt. **Dr J. Poznański.**

Od 2—3 chor. zewnętrzne (chirurgiczne), codziennie prócz świąt. **Dr Zawadzki.**

Od 2—3 chor. kobiece, codziennie prócz świąt. **Dr Szczygielski.**

Od 3—4 chor. oczów, codziennie. **Dr Przybylski.**

Od 3—4 chor. wewnętrzne, codziennnie prócz świąt. **Dr B. Chrostowski.** —147—

(70r) ***Zakład leczniczy Specjalny dla chorób gardlanych, wenerycznych i skórnych dra KOHNA.*** Przyjmuje chorych przychodnich i na stałe pomieszczenie codzień od 9 do 10 rano i od 5 do 6 po południu. Miodowa 15.

(857) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.*** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k.

— ***Józef Finkelstein, dentysta***, Świętokrzyska nr 14, przyjmować będzie od 1-go kwietnia do 1-go lipca, na rogu ulic Świętokrzyskiej i Włodzimierskiej nr 7. —1082—

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Aida“ (ab. C, nr 2). Jutro: „Robert i Bertrand“ i „Divertisement“ z opery „Elda“. — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Sąsiedzi“. Jutro: „Sidła“, „Prelegent“, „Consylium facultatis“ i „Przy kolei“. — MAŁY: Dziś: „Zemsta nietoperza.“. Jutro: „Do Włoch“ i „Wyspa Tulipatan“.

Cena okowity z dnia 31-go marca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.47^2, garniec rs. 2.43.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 3 cali 3.

Dnia 15 (27) Marca 1882 r.—W IMIENIU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Sąd Handlowy Warszawski, w Wydziale Upadłości, na publicznem posiedzeniu, w komplecie następującym: Prezes A. Ch. Chochriakow, Członkowie Sądu: S. N. Smirnow, D. J. Grossmann, Sekretarz E. F. Czajkowski; wysłuchawszy sprawę na skutek prośby kupców warszawskich Leopolda i Emilji Knoll, o ogłoszenie ich upadłości, postanowił: 1) ogłosić upadłość Leopolda i Emilji Knoll, kupców.—Czas otwarcia upadłości Knollów oznaczyć na dzień dzisiejszy 15 (27) Marca. W upadłości Knollów mianować Sędzią Komisarzem Członka Sądu K. K. Akwilino, i kuratorami: Stanisława Gepnera. Adwokata przysięgłego i Karola Temlera, wierzyciela. 2) opieczętować majątek uznanych za upadłych: Leopolda i Emilji Knoll, gdziekolwiek się znajduje. 3) oddać upadłych Leopolda i Emilje Konll pod dozór policji. 4) O ogłoszeniu upadłości Knollów ze wszystkiemi skutkami tego ogłoszenia, podać do wiadomości publicznej. 5) Wyrok niniejszy ulega natychmiastowej egzekucji. Oryginał podpisali obecni.—Zgodnie z oryginałem

940 Sekretarz (podp.) **F. Czajkowski.**

Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich

podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów, w gmachu Teatrów pomieszczonem, odbędzie się w dniu 9 (21) Kwietnia r. b., o godzinie 11 z rana, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, połączona z licytacją głośną na pięcioletnią dzierżawę dochodu z opłaty wnoszonej przez publiczność od rzeczy w kontramarkarniach Teatrów Warszawskich pozostawianych, poczynając od sumy rs. 6,000 rocznie.

Przystępujący do licytacji mogą składać deklaracje opieczętowane na ręce Vice-Prezesa Folanda, do godziny 11 z rana dnia 9 (21) Kwietnia r. b., po tym zaś terminie żadna deklaracja przyjętą nie będzie.

Natychmiast po odpieczętowaniu deklaracji odbędzie się dalsza, między obecnemi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, głośna licytacja, od sumy jaka najkorzystniej ofiarowaną okaże się i dla tego konkurenci podający deklaracje, obowiązani są stawić się w oznaczonym terminie na miejscu licytacji, bądź osobiście, bądź przez plenipotentów urzędowem pełnomocnictwem zaopatrzonych.

Żaden zaś taki konkurent, któryby poprzednio deklaracji piśmiennej w terminie właściwym nie złożył, do licytacji głośnej przypuszczonym być nie może.

Deklaracje winny być pisane na stemplu ceny kop. 60, podług załączonego tu wzoru, wyraźnie. literami bez skrobań i przekreśleń, z wypisaniem jaką podający deklarację cenę roczną płacić się obowiązuje.

Do tak napisanej deklaracji pod jej nieważnością, dołączony być ma kwit Banku Polskiego na złożone w nim vadium w sumie rs. 3,000.

Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie od godziny 10 z rana do 3 z południa.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich z d. 12 (24) Marca 1882 r. № 279, podaje niniejszą deklarację, iż zobowiązuje się wziąć w dzierżawę na lat pięć dochód z opłaty wnoszonej przez publiczność od rzeczy w kontramarkarniach Teatrów Warszawskich pozostawianych i płacić za takową dzierżawę po rubli srebrem N. N. (wypisać literami) rocznie, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit Banku Polskiego na złożone vadium rs. 3,000 załączam. Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem w N. N. dnia N. N. miesiąca N. N. 1882 r.

(podpisać imię i nazwisko).

Warszawa d. 12 (24) Marca 1882 r.

Za Prezesa Dyrekcji Teatrów Warszawskich jego Towarzysz Pułkownik Inżynierji
D. Palicyn.
Vice-Prezes **Foland.**
r—937 Sekretarz **A. Smolikowski.**

Ostrzegam niniejszem iż Magle i Skład Węgla Kamiennego w domu Garnera, przy ulicy Hożej № 13, są w drodze procesu; a zatem ktoby takowe kupił, albo wydzierżawił, naraziłby się na proces.

Karol Szuman.

CZŁOWIEK młody, 23 lat liczący, cierpiący na umyśle, szatyn, z czarnemi faworytami, lekko ubrany, w okrągłym czarnym kapeluszu, d. 27 b. m., t. j. w poniedziałek rano, wyszedł z domu i zabłąkał się. Osoby mogące poinformować, gdzie wyżej opisany człowiek znajduje się, proszone są o zawiadomienie stróża domu pod № 65, na Nowym-Świecie, w drugiej bramie od Krakowskiego-Przedmieścia. 2068

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż z rozporządzenia Władzy, w dniu 6 (18) następującego miesiąca Kwietnia, o godzinie 11 zrana, w Ujazdowskim Szpitalu Wojskowym, w Warszawie, odbywać się będzie sprzedaż z licytacji rozmaitych przedmiotów żelaznych, blaszanych, drewnianych i szklannych, do użycia niezdatnych. 948

Koleje żelazne

	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w.
Osobowy 3 klasy (do Piotrk.)	5	35 w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	— r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	8	24 w.
Pocztowy	6	07 w.	10	43 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	17 p.
Pasażerski	9	14 w.	8	15 r.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żel. warsz.-ter. z d. 30 marca 1882 r.

Pszenica wyborowa	147	—	158
„ średnia	132	—	146
„ ordynaryjna	—	—	—
Żyto wyborowe	98	—	101
„ średnie	93	—	97
„ ordynaryjne	—	—	—
Jęczmień wyborowy	88	—	93
„ średni	—	—	—
„ ordynaryjny	—	—	—
Owies wyborowy	91	—	94
„ średni	86	—	89
„ ordynaryjny	80	—	85
Gryka	—	—	95
Groch	78	—	98
Kasza jaglana wyborowa	105	—	125
„ średnia	—	—	—
„ ordynaryjna	—	—	—

Kurs giełdy warszawskiej

dnia 31 marca 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	48.90	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 95	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 65	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83 35	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.25	—.—
„ „ „ „ m.	99.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.35	—.—
„ „ „ „ II	91 60	—.—
„ „ „ „ III	90.90	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne d.	86 30	—.—
„ „ m.	86 20	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.35	—.—
II „ „ 100	90.35	—.—
III „ „ 100	90.35	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	297.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	299	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	305.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	1400	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźn	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Za	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. $136^1/_{10}$
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. $248^3/_5$.
Od listów zast. m. Łodzi k. $206^9/_{10}$.
Od listów likwidacyjnych k. $132^1/_5$

Opuściła w tych dniach prasę drukarską i jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą, książka p. t.:

Smaczne Ciasta.

Przepisy przygotowania rozmaitego rodzaju **Ciast drożdżowych i bez drożdży, oraz Tortów i Mazurków.**

Wypróbowane i podane przez

Paulinę Szumlańską,

autorkę **„Skrzętnej Gospodyni.“**

Cena k. 40, z przesyłką pocztową **k. 50.**

—o—

Zasługuje też na uwagę dzieło **tej samej autorki**, przed paru miesiącami wydane, p. t.:

SKRZĘTNA GOSPODYNI.

Przepisy przyrządzania różnych potraw tanio i smacznie,

na podstawie długoletniego doświadczenia złożone. Cena oprawionego egzemplarza rs. 1, z przesyłką pocztą **rs. 1 kop. 20.**

—o— 892-r

Skład Główny obu dzieł

u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Tania książka do nabożeństwa

POKÓJ WAM!

Książka do nabożeństwa przez autorkę dzieł: „Głos duszy“, „Źródło żywota“, „Wspomnienie wiernych“ i t. d., str. 782, Warszawa, cena kop. 90, oprawne w płót. ang. złocone brzegi rs. 1 kop. 60, w skórę ze złoc. rs. 1 kop. 80.—Nabyć można w księgarni **A. ROSENWEINA, ulica Mazowiecka № 2 w Warszawie.** 1664

KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA
i SKŁAD PAPIERU

B. BOLCEWICZA,

Saski Plac № 5, róg Królewskiej,

sprzedaje **dzieła kompletne Zygmunta Kaczkowskiego**, 11 dużych tomów po cenie zniżonej z rs. 10 na rs. 6, z przesyłką rs. 7. 1560

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na skład pracę p. t.:

Epopeja ludowa

O CHROBRYM i SZCZERBCU JEGO,

napisał Ernest Sulimczyk Swieżewski.

Cena rs. 2 kop. 40. 766—r

Znane od lat 40-tu prace

D-ra B. Rozenbluma:

Przewodnik lekarski dla mężczyzn,

ósme zupełnie przerobione wydanie.

Cena rs. 1.

Onanizm,

szóste wydanie. **Cena kop. 60.**

Złożone są na głównym składzie

W KSIĘGARNI

Gebethnera i Wolffa w Warszawie,

i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 806

Fabryka Ledowni Pokojowych

JÓZEFA KUCHTY,

przy ulicy Marszałkowskiej pod № 15, z nadchodzącym sezonem przygotowała znaczny zapas:

Lodowni pokojowych wszelkich rozmiarów
Konserwatorów wszelkich wielkości;
Rezerwoarow do wody do picia;
Maszyn do robienia lodów;
Pompek antałkowych;
Maszynek do mycia butelek, wraz z rezerwoarem; Maszynek do butelkowania piwa, wina, etc., oraz aparatów tłocznych, do wyszynku piwa, i takowe po cenach przystępnych sprzedaje.—W razie żądania cenniki wysyłają się gratis. 1701

---

240 HEFTE ODER 16 BÄNDE.

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.

Brockhaus' Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 50 Pf.

VIERHUNDERT TAFELN.

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M., HALBFRANZ 9½ M.

1797—r

Poszukuje się 910

Używanej LOKOMOBILI

w zupełnie dobrym stanie, o sile 8 do 10, koni.—Oferty adresować: **Fabryka Mebli: Jakób & Józef Kohn, w Częstochowie.**



PIES DOG

5 miesięcy, dobrej rasy, jest do sprzedania. Ulica Twarda № 18, mieszk. 3. 2044

!!! Na nadchodzące Święta !!!

Wódki stare

10-letnie, w różnych gatunkach, po cenach bardzo nizkich, w składzie wódek. — Ulica Mostowa № 19. Tamże potrzebny Chłopiec do sprzedaży wódek. 2043

Wyprzedaż 1550

Ozdób wojskowych, Herbaty, Cukru, Kawy, Obrazy, Krzyżyki, Perfumerja, Galony, Wstążki orderowe, Ordery, a także są do zbycia Szafy sklepowe, Lampy, Gazometr, wszystko po cenie kosztu.—Krakowskie-Przedmieście 57.

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i stalowych ostrych

F. BALUKIEWICZ,

Bielańska, Hotel Paryzki, № 601a,

przysposobiła:

Noże stołowe i deserowe w różnych cenach.
Brzytwy pod zaręczeniem.
Scyzoryki i Nożyczki, oraz wszelkie reparacje wchodzące w zakres fabryki wykonywają się w najkrótszym czasie, z całą akuratnością po cenach najprzystępniejszych. 2011

Letnie Mieszkanie

do najęcia niedaleko od Skierniewic, we wsi Pszczonowie, trzy pokoje i kuchnia, w ogrodzie dużym owocowym i dzikim blizko dworu, miejscowość bardzo ładna, kąpiel na wodzie bieżącej, dostawa produktów ułatwiona. Wiadomość w hypotece miasta Warszawy, ulica M.odowa. 1962

Do interesu fabrycznego na prowincji, prowadzonego na wielką skalę, potrzebny jest

Administrator

z kapitałem około 10,000 rs., dla powiększenia produkcji, na warunkach korzystnych i pewnych.—Oferty składać w Kantorze Kurjera pod lit. Z. K. 300. 2019

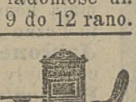
Do sprzedania 1746

CUKIERNIA

na prowincji, z zapasami towarów, lub bez tychże, warunki przystępne.—Wiadomość ul. Senatorska № 17, mieszk. 20, od 9 do 12 rano.



!!TANIO!!



są do sprzedania dwa Garnitury, jeden orzechowy aksamitem kryty, a drugi czarny używany, oraz Szeslong, Sofa, Otoman, parę Kanap i Kozet używanych, w Zakładzie Mebli J. Michalskiego, Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej i wchód od Chmielnej. 1921

Poszukuje się Mieszkania

na I-m piętrze, lub parterze, złożonego z 5 pokoi, z kuchnią i przedpokojem, lub lokalu z 6 pokoi z trzema wejściami.—Adresy uprasza składać: Długa № 11, mieszk. 10. 898

APTEKA

do sprzedania w gubernji Grodzieńskiej z obrotem rocznym 3,000 rubli. Bliższa wiadomość w Kawiarni przy rogu ulicy Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej. 1989

Rośliny do sadzenia na wiosnę

poleca 1908

Zakład Ogrodniczy Fryderyka Schulz

Cesarskiego Ogrodnika

w Skierniewicach.

RÓŻE:

Rosa thea indica Róża herbatnia.
„ Bourbonica, „ z wyspy Bourbon.
„ hyboida bifera „ remontująca.

—o—

Wysoko sztamowe:

w gatunkach powyżej wymienionych w najlepszych sortach, z silnemi koronami i glętkiemi sztamami

2 do $2^1/_2$ łok. wysokie, za szt. kop. 90.
„ „ za 100 szt. rs. 78 kop. 50.
3 do 4 łok. wysokie, za szt. rs. 1 kop. 50.
„ „ za 100 szt. rs. 145.

—o—

Nieszczepione, lub nizko szczepione:

w gatunkach jak powyżej i w najlepszych sortach, w silnych dużych egzemplarzach.
1 sztuka k. 35—100 sztuk rs. 33 k. 50.

—o—

Rosa multiflora—Róża pnąca:

dwuletnie silne okazy 1 szt. kop. 30.
„ „ 100 szt. rs. 27 k. 50.

—o—

Rosa indica semper florens Róża miesięczna:

dwuletnie silne okazy 1 sztuka k 15.
„ „ „ 100 szt. rs. 12 k. 50.
różowa lub ciemno czerwona.

—o—

Ampelopsis quinquefolia. Wino dzikie:

$2^1/_2$ łok. długie, silne, za szt. kop. 5.
„ „ „ za 100 szt. rs. 4 k. 50.
5 łok. długie, silne, za szt. kop. 10.
„ „ „ za 100 szt. rs. 9.

—o—

Agrest i Porzeczki: Wysoko sztamowe:

w najlepszych sortach, z silnemi koronami:
$2^1/_2$—3 łok. wysokie, za szt. rs. 1 do rs. 1.20.

—o—

Porzeczki o dużych jagodach:

w młodych silnych egzemplarzach:
za 100 szt. rs. 6.—za 1,000 szt. rs. 50.

—o—

SZPARAGI:

Conovers Colossal 2-letnie za 100 szt. rs. 1.75.
Ulmer Dike „ „ „ rs. 1.75.

SAMOŚWIECĄCE.

Jajka od kop. 15. — **Baranki** od kop. 40.—**Zapalniczki** od kop. 60. **Lichtarze** od rs. 1 kop. 50.—**Szyldziki** do drzwi od rs. 1; ma honor polecić 2010

D. WITTIG, Nowy-Świat № 59.

!!! Ceny zniżone !!!

W Składach **Nowej Spółki Opałowej** Kantor przy **ul. Ordynackiej № 8,** drugi dom od Nowego-Światu.

Za **sążeń** kubiczny drzewa **sosnowego** szczapowego rs. **14; Olszowego** rs. **15; Brzozowego** rs. **16** kop. **50. — Węgle drzewne korzec** kop. **90. Najlepszego Węgla kamiennego** zagranicznego korzec kop. **95. Najlepszego** krajowego k. **90.** Całemi wagonami o **$12^1/_2$** kop. taniej na korcu. Odstawa natychmiastowa, w skrzyniach krytych, ostęplowanych cechą Magistratu. 1839

Nieruchomość

№ 3092B, za rogatką Wolską w Warszawie, obejmująca przestrzeni 18850 □ łok. z domem frontowym murowanym i oficyną drewnianą, parterowemi, oraz drewnianemi gospodarczemi zabudowaniami, w d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1882 r. w Sali V Wydziału Warszawskiego Sądu Okręgowego o godz. 10 zrana, przez publiczną licytację sprzedaną zostanie.—Licytacja zacznie się od sumy 10,000 rs.—Dokładniejszą informację powziąć można o warunkach u Komisarza Sądowego Stanisława Krasuwskiego pod № 25, przy ulicy Długiej w Warszawie. 1968

Obdarzone Złotemi Medalami.

Przyjmujemy Hafty starożytne, kolorowe, złotem i śrebrem do odnawienia oraz wszelkie **znaczenia, Herby, Monogramy** z pierwszej ręki.—Ulica **Aleksandrja № 4,** mieszk. **7.** 855



AMERYKA 733

szczegółów udziela i na żądanie przesyła bezpłatnie i franko prospekty i karty geograficzne. —Jeneralny pełnomocnik, **C. Harms,** Hamburg.

SŁOIK 40 Kop.

VASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskisgo, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.

GŁÓWNY SKŁAD

w Warszawie, Miodowa № 10.

I-e piętro, przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

MAGAZYN

M. LIEDTKE,

dawniej

Wercitin,

Nowy-Świat № 39,

otrzymał świeży transport w rozmaitych deseniach wyrobów **półporcelanowych francuzkich,** znanych ze swej piękności i trwałości, z czem się poleca Szanownej Publiczności. 1935

CENY NIZKIE.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. ulica Chłodna Nr 60,

2 Pokoje i kuchnia, na 2-m piętrze, miesięcznie rs. 14.
1 Pokój i kuchnia, na 1-m piętrze, miesięcznie rs. 10.
1 Pokój i kuchnia, na 3-m piętrze, miesięcznie rs. 7 kop. 50.
Pokój, na 3-m piętrze, miesięcznie rs. 6.
Stajnia na 10 koni, Wozownia wraz z mieszkaniem, **od 1 Lipca** r. b. 1574

HAGADA szel PESACH

z przekładem **polskim** jest do nabycia po cenie umiarkowanej, u F. Straucha, przy ulicy Nowolipki № 7. 1475

Wielki Medal srebrny 1881 r.

Akademji Narodowej Paryzkiej.

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie. **Jedyny skład w Magazynie Francuzkim** przy ulicy **Hr. Berga № 16,** który również przyjmuje wszelkie reperacje Filtrów. r689

Krowiarnia

z całem urządzeniem, w dobrem miejscu jest do sprzedania. Ulica Widok № 14. 1992

Za rs. 18 miesięcznie

Pomieszczenie dla Panienki,

z życiem i fortepianem.—Wiadomość w Biurze Prof. de Préchamps, Długa № 23. 1897

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury w dniu 5 (17) Kwietnia 1882 r., odbędzie się ostateczna licytacja głośna, z dopuszczeniem deklaracyj zapieczętowanych, na sprzedaż wyszłych z użycia przedmiotów znajdujących się w Magazynach Brzesko-Litewskiego składu rzeczowego w miastach Brześciu, Nowogeorgiewsku i w Warszawie.

Wspomniane rzeczy, wyszłe z użytku, podzielone są dla sprzedaży na siedm partyj.

Partja pierwsza.

Przedmioty znajdujące się w Brześciu:

Miedzi czerwonej (różne przedmioty i odłamki)	pud.	188	℔	15	zoł.	72.
Miedzi żółtej (różne przedmioty i odłamki)	„	24	„	16	„	41.
Melchioru (łyżki stołowe)	„	—	„	1	„	3.

Partja druga.

Cyny (różne przedmioty i odłamki)	„	39	„	18	„	48.
Żelaza lanego (różne przedmioty)	„	185	„	12	„	—
Blachy (różne przedmioty i odłamki)	„	29	„	33	„	1.
Żelaza (różne przedmioty)	„	721	„	37	„	3.
Stali (pieczęcie, stemple i brzytwy)	„	2	„	6	„	48.
Kamienia (bruski i osełki)	„	1	„	36	„	72.
Rogu (grzebienie większe i mniejsze)	„	—	„	2	„	64.
Drzewa (odłamki)	miary sześciennej	sąż.	3	wersz.		4 31/32.
Łubu (odłamki)	„	„	1	„		4 57/64.
Kawałów łyka	pud.	1,684	℔	9	zoł.	—
Kawałów konopnych (sznury i pakuły)	„	622	„	3	„	43.

Partja trzecia.

Płóciennych rzeczy i kawałków płótna	„	1,234	„	21	„	—

Partja czwarta.

Płóciennych rzeczy i kawałków płótna	„	2,415	„	8	„	3.

Partja piąta.

Rzeczy-sukiennych i kawałków sukna	„	887	„	27	„	89.

Partja szósta.

Przedmiotów skórzanych i obcinków skóry	„	1,094	„	28	„	84.
Towaru szewckiego: przodów i cholew przednich i tylnych	„	26	„	27	„	—
Kawałków łosiowych (rzemienie tornistrowe)	„	9	„	24	„	24.
Kawałów wojłokowych (buty wojłokowe, siodła wojłokowe)	„	74	„	11	„	48.

Partja siódma.

Przedmioty znajdujące się na składzie w Brześciu:

Kawałków bawełnianych	„	—	„	2	„	60.
Sierści końskiej	„	442	„	22	„	48.
Pierza	„	78	„	22	„	—
Łubów					sztuk	674.

Przedmioty znajdujące się na składzie w Nowogeorgiewsku.

Miedzi żółtej (półkola)	pud.	2	℔	—	zoł.	—
Lanego żelaza (różne przedmioty)	„	98	„	38	„	—
Odłamków blachy	„	—	„	7	„	—
Cyny (miednice do stolców)	„	1	„	5	„	—
Żelaza (różne przedmioty i odłamki)	„	8	„	7	„	75.
Przedmioty sukienne	„	2	„	13	„	—
Płócienne przedmioty i kawałki	„	5	„	1	„	—
Przedmioty skórzane	„	8	„	23	„	48.
Kawałków konopnych	„	—	„	4	„	48.
Kawałki łyka (rogoże większe i mniejsze)	„	40	„	5	„	—
Drzewa (odłamki)	miary półsześciennej	sąż.	3	wersz.		7 1/2.

Przedmioty znajdujące się na składzie w Warszawie:

Miedzi żółtej (odłamki)	pud.	1	℔	4	zoł.	12.
Żelaza lanego (trójnog do roztapiania ołowiu)	„	—	„	4	„	—
Odłamków żelaznych	„	2	„	15	„	—
Odłamków stalowych	„	2	„	16	„	—
Odłamków blaszanych	„	—	„	1/2	„	—
Kawałków sukna	„	2	„	10	„	—
Kawałków płótna	„	20	„	30	„	—
Kawałów konopnych (powrozy grube, do obszywania i pakuły)	„	9	„	28	„	48.
Kawałków łyka (rogoże)	„	25	„	35	„	—
Płótna woskowanego	arsz.	214	wer.			8.
Szyrtyngu dziurkowanego	„	3,919	„			10.
Drzewa (odłamków)	miary sześciennej	arsz.	1	wer.		10 1/2.

Licytacja będzie się odbywać partjami; ceny winny być deklarowane: na rzeczy metalowe, sukienne, płócienne, skórzane, konopne, łykowe i sierść końską **za pud,** na drzewo **za sążeń,** na płótno workowe i szyrting **za arszyn.** W cenach nie będą dopuszczane ułamki kopiejki.

Dla zabezpieczenia się od niedotrzymania warunków, wymagalne jest **vadium** pieniężne w gotówce albo w papierach wartościowych, do przyjęcia dozwolonych, w wysokości 10% ceny sprzedaży.

Prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej i deklaracje zapieczętowane powinny być podane do biura licytacyjnego Zarządu Warszawskiego Intendentury, nie później jak o godzinie 11-ej rano w dniu naznaczonym do licytacji. Jak pierwsze tak drugie winny być ostemplowane markami 60-kopiejkowemi.

Stawający do licytacji głośnej winni wnieść **vadium** na każdą partję po **rs. sto pięć,** z tym warunkiem, że po skończeniu licytacji ci, którzy utrzymują się przy cenach ostatnich, obowiązani będą niewychodząc z biura licytacyjnego dopełnić vadium do 10% sumy ostatecznie przy sprzedaży wyznaczonej; niewypełnienie tego warunku pociąga za sobą to następstwo, że przedstawione do licytacji vadium będzie obrócone na korzyść skarbu, licytant zaś będzie pozbawiony prawa do odbioru rzeczy zalicytowanych. Przy deklaracjach zapieczętowanych vadium winno być wedle cen zaofiarowanych.

Osobom, które będą przyjmowały udział w licytacji głośnej osobiście lub przez swych pełnomocników, nie wolno jest podawać deklaracyj zapieczętowanych. Żadne zadeklarowania cen drogą telegraficzną nie będą przyjmowane.

Deklaracje zapieczętowane winny zawierać: **a)** które mianowicie partje licytant pragnie nabyć, **b)** ceny wyraźnie literami oznaczone, **c)** zgodzenie się na warunki licytacji **d)** miejsce zamieszkania, stan, imię i nazwisko licytanta, a także miesiąc i datę napisania deklaracji i **e)** sumę załączonego vadium wyraźnie literami oznaczoną.

Prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej winny także wskazywać, które mianowicie partje podający prośbę ma zamiar licytować.

Skrobania w deklaracjach zapieczętowanych nie są dopuszczane: każda poprawka winna być omówiona.

Napis na kopercie, w której będzie się znajdowała deklaracja winien być taki: „Deklaracja do Zarządu Warszawskiego Intendentury Okręgowej do naznaczonej na N. N. datę (tn. wypisać datę, miesiąc i rok) ostatecznej licytacji wyszłych z użycia przedmiotów, znajdujących się w magazynach Brzesko-Litewskich.

Przeznaczone na sprzedaż rzeczy można oglądać w miejscach ich zachowania od godziny 10 rano do 2 po południu, każdodziennie z wyjątkiem dni niebiurowych, zwracając się w tym celu: w Brześciu do głównego Nadzorcy Magazynu, a w Warszawie i Nowogieorgiewsku do zawiadowców magazynów.

Osoby; które się utrzymają przy cenach ostatecznych, obowiązane są pozostawić w skarbie **vadium,** aż do zatwierdzenia licytacji i rościć pretensji o zatrzymanie vadium nie mają prawa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Zarządach Intendentury Warszawskiej, Petersburskiej i Moskiewskiej, a także w Zarządzie Magazynu w Brześciu Litewskim, każdodziennie w godzinach biurowych.

Na licytacji tej będą sprzedawane osobną partją na tych samych warunkach, lecz z oznaczeniem cen na sztukę każdego przedmiotu i z dopuszczeniem w cenach ułamków kopiejek włącznie do 1/4, następujące przedmioty należące do byłych czasowych szpitali wojennych, znajdujące się na składzie w Brześciu,

Wozów wedle formy na prowiant	sztuk	20.
Wóz taborowy hołoblowy na żelaznych osiach, kołach obwodowych z miedzianemi buksami i żelaznemi pałąkami dla brezentów	„	1.
Drągów do podejmowania wozów do smarowania	„	3.
Hamulców z łańcuchami i ramkami	„	51.
Strzemionek żelaznych z podkładkami i metrami dla czasowego poprawiania pękniętych resorów	„	6.
Chomontów w pełnym składzie	„	57.
Uzdziennic z rzemykami	„	6.
Plecionek sznurowych dla siana	„	8.
Haków żelaznych do siedzeń dla chorych	„	252.
Kół dużych do chomontów	„	86.
Kół duzych do naszelników	„	48.
Kół dużych do szlei	„	100.
Kół dużych do chomątów zapasowych	„	12.

Do tej partji jest wymagalne vadium w sumie rs. 43. 850—r

Nauka i wychowanie.

Bona, rodowita niemka, potrzebna jest. Nowy-Świat № 37, 1-e piętro, z bramy. 3735

Nauczycielka potrzebna na wieś, dla przygotowania panienek do gimnazjum, pożądanem by było żeby znała się na kroju. Wiadomość Złota № 12, mieszkania № 5, od 12 do 3 po południu. 3622

Uczeń ze świadectwem ukończonych najmniej 4 klas, potrzebny jest zaraz na wieś, w bliskości Warszawy. Wiadomość ulica Marjensztadt № 3 domu i mieszkania, zrana do 11, a po południu od 3 do 5. 3721

Bona francuzka potrzebną jest, do małych panienek, od 1 Maja r. b., z dobrą pensją. Rekomendacja jest wymaganą. Wiadomość: ul. Danielewiczowska № 4a, m. 12. 3709

Guwernantka Polka, z wyższem wykształceniem, doskonałą muzyką, mówiąca po niemiecku, oraz Bona Angielka potrzebne są, za dobrem wynagrodzeniem na wieś. Wiadomość w Kantorze Komisowym Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 3[illegible], wprost Saskiego Placu. 3839

Angielka młoda, z patentem, życzy udzielać lekcyj języka angielskiego. Wspólna № 26, mieszkania № 3. 3552

Posady i prace.

Panny do roboty kapeluszy, podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, do Magazynu Mód E. Stypińskiej. Ul. Rymarska № 12.

Panienki, do naszywania guzików na papier, potrzebne są do fabryki guzików, kokosowych, przy ulicy Ogrodowej № 34. 3785

Sklepowa potrzebna jest z kaucją. Wiad. w Piekarni Sławiańskiej, Twarda № 12.

Ludzi młodych do 20 lat, mówiących po niemiecku, do lekkiej roboty, potrzebuje fabryka guzików. Ogrodowa 34. 3786

Maszynistka uzdolniona do bielizny męzkiej, oraz Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Kościelna № 16, miesz. 9.

Panny potrzebne są zaraz, maszynistka i do dziurek, Marszałkowska 34, trzecie piętro.

Panny uzdatnione i podręczne, potrzebne są zaraz, do spódnic i do rękawów. Ulica Hr. Berga, do Magazynu S. Reichelt. 3338

Panny potrzebne są zaraz, zdatne do sukień i okryć damskich. Ulica Elektoralna № 30. — Kietlińska. 3829

Panienkę ktoby sobie życzył oddać ze wszystkiem, w wieku od lat 12 do 13, z prowincji, do nauki strojów damskich, niech się zgłosi na ulicę Elektoralną № 14, mieszkania № 2. 3831

Osoby poszukuje się samotnej, w średnim wieku, z niejakiem wykształceniem, praktycznej, do matkowania dzieciom i prowadzenia niewielkiego domowego gospodarstwa—za mieszkanie i życie. Emerytki mają pierwszeństwo. Adres w Kantorze Kur. War. pod lit. Z. Z. 2. 3826

Praktykant do gospodarstwa może znaleść pomieszczenie, młody człowiek, dobrze wychowany i rekomendowany, od 1 Maja b. r., pod bezpośrednim kierunkiem właściciela majątku. Kandydaci zgłosić się mogą, ulica Świętokrzyzka 13, do właściciela domu.

Osoba zdolna do sprzedaży damskich kapeluszy, może zaraz znaleźć miejsce w magazynie mód G. Marczewskiej, przy ulicy Czystej № 6. Wymagalną jest gruntowna znajomość do sprzedaży i moralna konduita.

Sklepowa z kaucją rs. 150, potrzebną jest Wiadomość: Hoża № 5, mieszk. 29. 3820

Pomocnik potrzebny jest, dla Pisarza gminy, znający język rosyjski. Wiadomość: ulica Długa № 17, u Adwokata Szymańskiego.

Sklepowa z kaucją rs. 100, potrzebną jest. Wiadomość: ulica Wolska, domu № 12, mieszkania № 5. 384

Panny potrzebne są zaraz do pracowni sukień W. Kowalewskiej. Nowy-Swiat № 62.

Przepisywania przyjmują się w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuzkim. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. J. L. 3837

Panny uzdatnione do szycia kapeluszy i do nauki. potrzebne są. Leszno № 49, m. 10.

Korzystny Interes. Ludzie rozgarnięci umiejący czytać i pisać posiadający kaucję 50 do 60 rs. znajdą zatrudnienie przy sprzedaży konsumcyjnego artykułu za stałą pensją miesięczną rs. 15, a w miarę dokładanego starania, mogą dosięgnąć wyższego wynagrodzenia. Reflektanci zechcą przy świadectwach złożyć swe adresa, pod lit. J. P. № 6, w Kantorze Kurjera. 3178

Młody człowiek, z wyższem wykształceniem, władający językami: polskim, niemieckim i po części rosyjskim, znający nadto rachunkowość i buchhalterję, poszukuje zajęcia w biórze lub kantorze, albo też i u osób prywatnych. Może się wykazać najlepszemi rekomendacjami. Adres w „Kurjerze Warszawskim“ pod lit. T. C. Z. 363—r

Gospodyni poszukuje miejsca do wyręczania pani w gospodarstwie, przytem może zająć się robotami ręcznemi. Twarda № 28, mieszkania 19. 3601

Osoba w średnim wieku, fachowa, poszukuje miejsca bufetowej lub do zarządu domu u osoby pojedyńczej. Wiad. Świętojerska № 16, m. 7, od 11 do 5 po południu. 3740

Panna potrzebna zaraz, zdatna do strojów. Miodowa, Sklep Henryka Cara. 3705

Osoba z wyższem wykształceniem, posiadająca języki, poszukuje miejsca Kasjerki, Buchhalterki lub Sklepowej. Wiadomość Nowo-Senatorska № 5, w Magazynie W-go Wietrzykowskiego. 3586

Panna służąca ze świadectwami, potrzebna jest na wieś. Wiadomość u stróża Wielka № 13. 3591

Rs. 100 za wyrobienie posady Ekspedytora, Magazyniera i t. p., dla człowieka w sile wieku. Oferty uprasza się składać w Kiosku naprzeciw Roezlera, pod lit. L. D. 10.

Uczeń potrzebny jest do nauki tapicerskiej. Leszno № 13. 359—r

Panna uzdolniona do szyciasłomy, potrzebna jest. Wiadomość Leszno № 7, m. 7, zgłosić się można do godziny 11 rano. 3569

Kupno i sprzedaż.

Meble mało używane, wyściełane, kryte i twarde, z przyczyny wyjazdu pozostawione do sprzedaży. Nowy-Świat № 42 stróż wskaże. 366

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8, stróż wskaże.

Meble do sprzedania, mało używane, Garnitur orzechowy, Garnitur franeuzki: Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko duże, Konsolki, Kredens, Stół jadalny, Szeslong, Fotel, Krzesełka czarne, atłasem kryte; Zegar chodnik i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, od 10 do 7 wieczór.

Do sprzedania: Kredens 8-drzwiowy, z ozdobnemi rzeźbami; Stół z Krzesłami i Biurko męzkie, wszystko dębowe, amatorskie. Pańska 24A, mieszkania 13. 3553

Meble mało używane, do sprzedania, mianowicie: garnitur rzeźbiony, ganitur francuzki, szafy do sukień, szafka do bielizny, klęcznik, biblioteczka, kredens, stół jadalny, regulator rzeźbiony, stolik damski, biurko, umywalka, szafki nocne, konsole składane do kart., toaletka, lustra, tremo, etażerka, zegar, szeslong, słupy z figurami, gzemsy do firanek. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania 5. 3578

Krzeseł tuzin dębowych, na mat, nowego fasonu, jest do sprzedania za niską cenę. Adres Nowy-Świat № 19, w składzie bielizny.

Machina parowa sześciokonna lub ośmiokonna, z kotłem rurowym, albo lokomobila takiejże siły potrzebna jest. Offerty przyjmuje E. Stiller, Długa № 32, Skład drożdży.

Kupuje! Złoto, Srebro, zużytą Biżuterję i drogie kamienie.—Tamże sprzedaje wyroby złote, własnej fabryki, najtaniej, jak również wszelkie obstalunki i reparacje onych wykonywa sumiennie znany Jubiler J. Bether. Szeroka Freta № 8. 3744

Fortepian czarny, krótki, w dobrym stanie, za rs. 80, jest do sprzedania. Ulica Graniczna № 7, mieszk. 7. 3736

Do sprzedania Maszyna Singera, bardzo mało używana; Pierścień z opalem i bryljancikami; Chustka biała jedwabna. Ulica Śliska, domu № 3, mieskania 6, od 10 do 1 po południu. 3722

Do sprzedania z powodu zmiany mieszkania są różne meble, a mianowicie: lustra, bronzy, kryształy, porcelana, garnitur z czarnego drzewa, ponsowym atłasem kryty, dywany, całe urządzenie stołowego pokoju etc. etc., widzieć można codzień od godziny 11 do 4. Ulica Marszałkowska № 50, (dom Glassa), mieszkania 11. 3739

Meble mahoniowe wyściełane: kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł i stół z pokrowcami do sprzedania, za rs. 75. Alea Jerozolimska № 32, mieszkania 9. 376

Kredens dębowy i para łóżek orzechowych, tanio do sprzedania. Wilcza № 12, u stolarza. 375

Futra kupuję, mało używane, damskie i męzkie, oraz przyjmuję futra do łatowania. Kuśnierz Lipiński, Nowy-Świat № 57. 3110

Bardzo tanio! sprzedają się różne Meble mahoniowe i orzechowe. Ul. Leszno № 50, mieszk. 17. 3557

Pianina nowe, zagraniczne sprzedaje po nizkich cenach, oraz Fortepian Lipskiej fabryki i drugi Zakrzewskiego, stare przyjmuje na zamianę, jakotez uskutecznia wszelkie reperacje i strojenia. Nowy-Świat № 40. A. Gruszczyński. 3594

Jest do sprzedania dziesięć wiorst od Warszawy, tuż przy szosie Radzymińskiej, 2,000 kupek gałęzi sosnowych i kilkaset ćwiartek sosnowych kołków. Wszystko to kwalifikuje się do nasypów przy budowli grobli i t. p. Bliższych szczegółów udzieli Weisbaum, w Czerwonym Dworze pod Pragą, za Markami. 3609

Szparagów trzyletnich karp 3,000 do zbycia po kop. 20 za kopę. Wiadomość ulica Ogrodowa № 17, 1-sze piętro. 3695

Łóżko starego fasonu z materacem i siennikiem. Kostium brązowy ze stanikiem i Paltocikiem, Okrycia i inne rzeczy. Chłodna № 10, mieszkania № 13, trzecie piętro, wprost kościoła. 3702

Do sprzedania: 2 Garnitury Mebli, Szeslong skórą kryty, 2 Lustra duże złocone, Toaleta damska, za cenę nader niską. Elektoralna № 29, 1-sze piętro, stróż wskaże. 3701

Tanio! Kredensy dębowe, duży i mniejszy z rzeźbą ozdobną, Krzesła i stół. Ulica Chmielna № 11, u Stolarza. 3299

Toaleta mahoniowa cała rzeźbiona, z bardzo dużym Lustrem, i Konsole z dwiema szufladami, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Piekarska № 9, mieszkania № 16, 2-gie piętro. 3568

Jest do sprzedania Garnitur Mebli, orzechowych, nowym włosem wyściełanych, cena przystępna, przyjmuje meble stare w zamian. Chmielna № 19, miesz. 14. 3604

Do sprzedania tanio! Garnitur Mebli, Sofa z wałkami, Szeslong, Kozetka, za trwałość i akuratność roboty daje się piśmienną gwarancję Elektoralna № 7a, u tapicera.

Garnitur orzechowy, stylowy, kryty gobeliną, ozdobne lustra, szafa z lustrami, garniturek miękki, pokryty żółtym jedwabiem, portjery, lambrekiny i inne meble do sprzedania. Nowy-Świat 57, mieszkanie po jenerale Ratow № 8, od 11 do 2. 357

Mebli znaczny zapas sprzedaje po cenach znizionych Magazyn Kalisch et Comp., ul. Senatorska № 16, róg Bielańskiej. 3500

Biurko antyk jest do sprzedania. Ulica Hoża № 14 lit. A, mieszk. № 14. 3296

Jest do sprzedania: maszyna ręczna, okrycie zimowe i letnie, suknia perkalowa niebieska. Wiadomość przy ulicy Mostowej № 14, u Właściciela domu. 3815

Suknie do sprzedania: czarna i zielona, nowe eleganckie; biała kaszmirowa, używana. Widzieć można od 10 do 1, przy ulicy Erywańskiej, Dom Nipanicza № 4, m. № 4.

Są do sprzedania za niską cenę: Szafy sklepowe niewielkie, oszklone; kontuar, kinkiety, lampy wystawowe i stół przed kanapę. Wiadomość: Świętokrzyzka № 17, u Michalskiego. 3821

Garnitur mahoniowy, mało używany, ze stołem i pokrowcami, oraz turecka sofa z wałkami do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Ulica Chmielna № 52, m. 20.

Jest do sprzedania: Żyta majowego korcy 8, Owsa kanadyjskiego korcy 30. Ktoby chciał nabyć do siewu, może widzieć na Pradze pod № 68, naprzeciw Kościoła, u Właściciela domu. 3809

Suknia kaszmirowa, zupełnie nowa, na osobę wysoką, do sprzedania. Marszałkowska № 56, w Kantorze Loterji. 383

Indyków tuczonych transport do sprzedania, nadszedł w dniu dzisiejszym z gub. Zachodnich. Wiadomość u Stróża Stanisława, w Hotelu Saskim. 3807

Fortepian jest do sprzedania, za rs. 65. Ulica Żórawia № 27, mieszkania 11. 3828

Do sprzedania: 2 lustra duże, w złoconych ramach; meble mahoniowe, konsola, stół do kart w kształcie konsoli, kanapa i 6 krzeseł, brązowym aksamitem krytych. Bracka 12, mieszkania 1. 3827

Meble: garnitur mahoniowy, w dobrym stanie, kanapa, 2 fotele, stół, 6 krzeseł, 6 napoleonek. Ulica Aleksandrja № 16, m. 2.

Interesa handl. i majątk.

Folwark do sprzedania, rozległości wiók 4, morgów 6, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość na miejscu, w Kępinie, od stacji Skierniewice 2 mile pocztą, przez Rawę.

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 10, w sklepiku. 3819

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 55. 3811

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Ulica Wielka naprzeciw № 13. 3762

Suma rs. 12,000 jest do umieszczenia na pewnej hypotece domu murowanego. Adresa proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. R. 444. 3761

Sklep jest do wynajęcia, na jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość: Nowy-Swiat № 19, w Piekarni Francuskiej. 3841

Rs. 25,000 potrzebną jest pożyczka, od 1-go Lipca r. b., na 1-szy numer zaraz po Towarzystwie, mieszczącej się w 1-szej połowie szacunku, na dom w środku miasta będący, gwarancja jak najpewniejsza. Wiadomość ulica Długa, w sklepie żelaznym p. Adolfa Strauss bez pośrednictwa. 3447

Jest do sprzedania: Dom 2 piętrowy, na prowincji, w mieście powiatowem za rs. 11,000, oraz Folwark należący do miasta, z 18 morgami gruntu pszennego, ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi. Bliższa wiadomość w Hotelu Europejskim pod № 230, u p. Podstawskiego. 3631

Dom drewniany piętrowy i oficyna do sprzedania na Nowej Pradze, przynoszący netto 10%, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Wielka № 13, mieszkania 67, u p. Szczefanowicza. 2971

Gospodarstwo w bardzo dobrym stanie, z letniem mieszkaniem, przy stacji kolei Terespolskiej Mrozy, jest do sprzedania za przystępną cenę. Jan Witowski. 3286

Sklep Dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w dystrybucji, Miodowa № 12. 3728

Piekarnia zaraz do odstąpienia z wszelkiem urządzeniem i z gospodami.—Wiadomość ulica Chmielna № 33, mieszk. 17. 3563

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesów właściciela, na bardzo przystępnych warunkach. Ulica Mostowa № 4, wiadomość w tymże sklepie. 3573

Do sprzedania dwadzieścia włók gruntu folwarcznego pod Warszawą, przy dwóch szosach i z dwoma karczmami. Wiadomość: ulica Wielka № 13, u rządzy. 3590

Lokale.

Pokoje dwa na dole, z przedpokojem, meblami, samowarem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 3759

Pokoje dwa i kuchnia i pokój osobny, z pięknym ogrodem i wygodami, do wynajęcia od 1 Kwietnia. Krucza № 5. 3743

Pokoje dwa, kuchnia, wodociąg do wynajęcia od 1 Kwietnia, parter, front; Pokój kawalerski. Wspólna 4. 3696

Lokal o 5 pokojach od frontu, na 3 piętrze, do wynajęcia od 1 (13) Maja za rs. 600. Marszałkowska № 53, mieszk. 6. 3522

Mieszkanie składające się z dwóch pokoi, kuchni, balkonu i schowanki, jest do wynajęcia za 66 rs. na kwartał, lub też trzy pokoje. Wiadomość: Pańska № 17, u stróża,

Do wynajęcia przy ulicy Siennej № 15, od dnia 1-go Kwietnia bieżącego roku, sześć pokoi, z przedpokojem i kuchnią, oraz z dwoma śpiżarkami, wygódką i dwoma piwnicami, na drugiem piętrze, od frontu.—Także trzy pokoje, z przedpokojem, śpiżarką i wygódką, w oficynie, na drugiem piętrze. W kuchniach mieszczą się wodociągi, ze zlewami. Schody oświetlone gazem. Wiadomość u stróża. 3674

Lokal na 2 piętrze, składający się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem, z powodu wyjazdu jest do wynajęcia zaraz, ul. Marszałkowska № 19.

Do wynajęcia w każdym czasie 2 Pokoje na 1-szem piętrze, 2 Pokoje z kuchnią na dole. Aleja Jerozolimska, za Izbą Kontrolną w ogrodzie, brama nowa w parkanie. 3704

Domy 2 obszerne, zaraz do wynajęcia na letnie mieszkanie, za przystępną cenę, w kolonji Aleksandryjskiej u miejscowego sołtysa, około stacji Nowogeorgiewsk (Modlin) drogi żelaznej Nadwiślańskiej. Okolica urocza i na miejscu wszystkiego do życia, nawet wykwintnego dostanie. 3706

Sklep i parę mniejszych lokali do wynajęcia, w domu № 8 przy ulicy Drewnianej, tuż przy ogrodzie sewerynowskim. 2853

2 Pokoje frontowe, z przedpokojem, z osobnem wejściem, kuchnią i piwnicą, każdego czasu do odnajęcia na kwartał lub dłużej, mogą być także pokoje oddzielnie każden odnajęte. Ul. Wiejska № 12, m. 3. 3593

Pokoi 7, na 1-m piętrze, od frontu z balkonem, wodociągami i zlewem, do wynajęcia od Ś-go Jana. Nowy-Świat № 55, czwarty dom od ulicy Świętokrzyzkiej. 3566

Pokoju kawalerskiego poszukuje się przy familji niemieckiej, z usługą i stołem. Adresy zostawić w Kantorze Kurjera pod lit. G. C.

Pokój od 1 Kwietnia umeblowany, ze wspólnym przedpokojem. Marszałkowska № 37, mieszk. 7. 3572

Lokal z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, z pięciu pokoi, kuchni, przedpokoju, z balkonem, z urządzeniem lub bez, a w razie potrzeby tylko 3 pokoje z salonem, z powodu wyjazdu jest do odsąpienia zaraz, na 3 miesiące, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Marszałkowska № 18, u stróża Piotra.

Salon i pokój sypialny, z komfortem umeblowane, z przedpokojem, do wynajęcia, z usługą. Chmielna 35, 2-e piętro, od frontu.

Pokoje dwa lub jeden, do odnajęcia zaraz, na 1-m piętrze, przy Skwerze. Ulica Nowolipie № 20. 3818

Pokój duży, o dwóch oknach, na I-m piętrze, do wynajęcia zaraz. Długa № 22. mieszkania 17. 3808

Mieszkanie: dwa pokoje z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, wodą i zlewem, odstępuje się z powodu wyjazdu, za rs. 12 miesięcznie. Marszałkowska № 27A, stróż wskaże.

Pokój do wynajęcia, z meblami i usługą, lub bez tychże. Chmielna 46, m. 9. 3840

Pokój do wynajęcia. Ulica Nowolipki № 2, mieszkania 15, w każdym czasie. 3845

Pokój z meblami, usługą i samowarem, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Ulica Sienna № 9A, stróż wskaże. 3755

Doniesienia rozmaite.

Kapelusze, czepeczki, żaboty, kryzy, kołnierze przyjmuje do roboty Magazyn Dzierżanowskiej. Bielańska № 4. 322

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Warkocze w różnych kolor.: od rs. 3 do 30; oraz Loki krauzowane: od rs. 1 do rs. 3; czesanie Koków po kop. 20; Loków po kop. 10. Fryzjer przy Teatrze Warszawskim Jan Kleszczyński. Ulica Podwal № 3 nowy. 2814

Amerykanka, Hoża № 10A, poleca wybór Skarpetek para kop. 40, Pończochy czarne i wszystkich kolorów nie wypierające się, kamasze wiosenne, nadrabia ponczochy para kop. 30. Tamże potrzebna starsza Panna za dobrem wynagrodzeniem, do sprzedania kostjum wiosenny za rs. 6. 3643

Pomieszkanie piękne, suche, widne i ciepłe, jest każdego czasu do wynajęcia, z powodu wyjazdu, również Meble zupełnie nowe do sprzedania i inne rzeczy. Aleksandrja № 21, 1-sze piętro. 3602

Panny potrzebne są, do krawieczczyzny zdatne i do bielizny podręczne, w pracowni przy ulicy Włodzimierskiej № 3.—Tamże jest Pokój do wynajęcia z meblami i usługą, za rs. 12 miesięcznie. 3562

Babki, oraz wszelkie Pieczywo przyjmuje do wypieku Ludwik Wolski. Ulica Chmielna № 26. 3838

Piekarnia przyjmuje Ciasto do wypieku, w każdym czasie. Ul. Ordynacka № 7. A. K

Krowy świeże nadeszły ze wsi—dostać można mleka świeżego i kwaśnego, do domów posyła się na żądanie. Chmielna 25.

U Akuszerki Haube pokój osobny dla osoby mającej odbyć słabość, cena możliwie umiarkowana, opieka troskliwa. Ulica Śliska № 10. 2283

Akuszerka P. Medalis, przyjmuje osoby życzące sobie odbyć słabość, z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Bednarska № 18.

Mamka bez długu, przy familji. Łucka № 21, wiadomość u stróża. 3717

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, do umieszczenia. Ulica Wróbla № 10, m. 7.

Mamka ze świeżym pokarmem. Elektoralna № 41, wiadomość u stróża. 3822

Mamka młoda, przystojna, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, odpowiednia jest, u Akuszerki. Długa № 19. 3806

Mamki ze świeżym i obfitym pokarmem, są u Akuszerki. Nowy-Świat № 7. 3842

Mamka z trzytygodniowym pokarmem, u Akuszerki. Świętojerska № 16. 3846

Mamka wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u Akuszerki. Ulica Nowogrodzka № 18. 3844

Dziecię płci żeńskiej, 2-miesięczne, nie chrzczone, ktoby sobie życzył wziąć za swoje, u Akuszerki. Ulica Pańska № 33. 3836

Portmonetka zgubioną została w Piątek, d. 24, biała, z cyfrą M. M., z kilku rublami. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem raczy oddać na ulicę hr. Berga, domu № 3, mieszkania 5. 3833

Pies seter, młody, żółty, piersi i końce łap białe, zaginął we Czwartek wieczorem z domu. Uprasza się o odprowadzenie na Wspólną № 7a, do Doktora, za znaczną nagrodą. 3787

Wyżeł zginął, dnia 26 Marca r. b. w Niedzielę, rasy ponter z polską, biały, duży, uszy czarne i pół łba, łata na ogonie czarna, centki w niektórych miejscach przebijają się czarne na grzbiecie, wabi się Milord. Uprasza się o odprowadzenie, lub zawiadomienie za nagrodą. Stare Miasto № 57/26, stróż wskaże—przytem nadmienia się, że nieprawne przetrzymanie psa, będzie sądownie dochodzone. 3813

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 19 (31) Марта 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner